

Naprzód Dolnośląski

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 11-12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9-11. Nadesłanych rekwizytów redakcja nie zwraca

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierszowa nr 30, telefon redakcji nr 623, administracji nr 117, Nr konta PKO Wrocław VIII-183. R-k bież. Bank „Spółem” Oddz. Wrocław

200 (226)

Wrocław, czwartek 10 października 1946 r.

Rok II

Kongres Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej obraduje

(Od korespondenta SAP z Paryża)

Są ludzie, których nazwiska są częścią nierozłącznej historii. Takim nazwiskiem jest Bracke, 85-letni starzec, uczeń Engelsa i przyjaciel jednego z twórców socjalizmu francuskiego Guesde'a. Francuzi nazywają go sumieniem socjalizmu. To było też powodem, że tymczasowe biuro wykonawcze Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej wybrało 85-tą rocznicę urodzin Bracke'a, jako dzień otwarcia Kongresu.

Kongres zebrał przedstawicieli 19 państw. Delegacja polska przybyła do Paryża w niedzielę, dnia 29. IX, rano w składzie: przewodniczący KCOMTUR tow. Ryszard Obrączka, przewodniczący Komitetu Wykonawczego ZNMS tow. Joanna Chłobwa i przedstawiciel SAP i „Młodzi idą” tow. Ryszard Wojna. Na dworcę delegację powitali kwiatami przedstawiciele miejscowego OMTUR-u.

W skład delegacji polskiej wchodzi również delegat CKW PPS we Francji tow. Kazimierz Debnicki, wiceprzewodniczący Międzynarodówki.

Po obiedzie wydanym na cześć Bracke'a z udziałem delegacji zagranicznych i kinorolnictwa francuskiej partii socjalistycznej (SFIO), Kongres rozpoczął swe obrady w Mont-Rouge. Za stołem przydzielonym zasiadł Bracke, Mateo Mateotti tymczasowy przewodniczący Biura Wykonawczego Międzynarodówki, sekretarz generalny Rousseau i Guy Mollet, niedawno wybrany sekretarz generalny S. F. I. O.

Tak Bracke, jak i Mateotti i Rousseau w przemówieniach inauguracyjnych podkreślili konieczność stworzenia innej atmosfery w pracach Kongresu, niż ta, która panuje na Konferencji Pokojowej.

Właściwe prace Kongresu rozpoczęły się w poniedziałek rano. Przewodniczący miał Guy Mollet. Przedstawiciele Holandii żądali, by przewodniczącym członkowie Kongresu.

Wniosek towarzysza holenderskiego przeszedł większością głosów. Guy Mollet opuścił salę, przekazując przewodnictwo Mateottiemu.

W czasie sprawdzania mandatów poszczególnych delegacji, delegacja polska zaprotestowała przeciwko pełnemu uprawnieniu delegatów niemieckich, którzy przybyli jako przedstawiciele młodzieżowego niemieckiego ruchu socjalistycznego.

Oświadczenie delegacji polskiej sprostowało dyskusję, która szybko przetransformowała się w dyskusję o „Kongresie i o Niemczech”.

Przywódca socjalistów Dr. Schumacher dopuścił się znów bezcelnego ataku na Polskę, oświadczając, że Niemcy będą walczyć o ziemię na wschód od Odry i Nysy. Wyraża on również zadowolenie, że Niemcy zostali uwolnieni na procesie norymberskim od zbiorowej winy.

Dr Kuelz przemawiając z ramienia liberal-demokratów stwierdza,

kroczyła granice samego zagadnienia niemieckiego.

Stanowisko Polaków było jasne. Niemcy mogą uczestniczyć w pracach Międzynarodówki wyłącznie w charakterze obserwatorów, bez prawa głosu. Nie mamy bowiem żadnych sprawdzianów, iż młodzież niemiecka oczyściła się z ideologii hitlerowskiej, a wszystko wskazuje raczej, iż ruch socjalistyczny wśród młodzieży niemieckiej nie ma podstaw realnych.

Znaleźli się jednak na sali towarzysze, bardziej katolicki niż sam papież, pomagający się natychmiastowego pełnego uprawnienia dla towarzyszy niemieckich we wszystkich głosowaniach. Delegacja polska zaoponowała.

Dyskusja przeciągnęła się do południa.

Też polską poparli Anglicy, Czesi, Holendrzy i Dunczy.

Delegacja polska przeforsowała tezę utworzenia Komisji Pięciu dla przedyskutowania zagadnienia niemieckiego. W skład Komisji weszli: Polska, Dania, Austria, Holandia i Francja.

Kongres będzie musiał zdecydować, czy uniewinnia już dziś Niemcy, równo uprawniając je z nami, mimo iż znane są wystąpienia rewizjonistyczne przywódców socjal-demokracji niemieckiej przeciw nam, czy też pozostawiając Niemcom pewien okres czasu dla wykazania ich rzeczywistych intencji socjalistycznych, nie owianych duchem szowinizmu, przyjmie ich dzisiaj do Międzynarodówki tylko w charakterze kandydatów.

Socjalizm polski zbyt drogo zapłacił

za brak realizmu w stosunku do Niemiec. Dziś nie chcemy pięknych słów i obietnic. Pragniemy faktów, wykazujących nam rzeczywiste pacyfizm socjalizmu niemieckiego i porzucenie myśli o wykrzysaniu Międzynarodówki, nawet młodzieżowej, jako parawanu odwetowych intencji niemieckich.

Socjalizm polski pragnie pomocy w denazyfikacji Niemiec. Socjalizm polski chce widzieć realne osiągnięcia tej denazyfikacji.

R. W.

Dziś w numerze:

- Polska poparta sprawę Jugosławii str. 2
- Specjalność firmy: stryczki str. 2
- „Prawo użytkownika wyremontowanych lokali usprawni akcję odbudowy” str. 3
- Ktoś uprzedził tych przeklętych Szwedów str. 4
- Polska popiera narodowe dążenia Łużyczan str. 5
- Z życia Polskiej Partii Socjalistycznej str. 5
- Lamanie kości na dworcu Świebodzkim str. 6

Echa wyroku norymberskiego w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK. B. podsekretarz stanu Sumner Welles oświadczył, że niemiecki sztab generalny, którego Trybunał norymberski nie uznał za organizację przestępstwa będzie nadal zajmował się planowaniem nowej wojny. Uniewinnienie niemieckiego sztabu przekaże maszy niemieckie, iż jest on winny od wina. Niemcy będą uważali, że jest to instytucja, która potrafi odbudować potężne Niemcy, zdolna do podjęcia na nowo podboju świata. Nie wolno nam zapominać, że sztab niemiecki zawsze decydował ostatecznie o polityce Niemiec, zarówno za panowania cesarzy niemieckich jak też za czasów Hitlera.

Omawiając dotychczasowe rezultaty Konferencji Paryskiej „News York Times” stwierdza, że ostatnie oświadczenie generalissimusa Stalina stwarza podstawy, które dają nadzieję, że trudności międzynarodowe dadzą się rozwiązać. Pismo powołuje się na przemówienie prokuratora amerykańskiego Jacksona, który podkreślił, że meżowie stanu powinni podjąć prace swą tam, gdzie zakończył ją Trybunał norymberski. Uregulowanie stosunków między narodami wymagać będzie wiele kompromisów. Wszystkie narody świata powinny wyciągnąć naukę z procesu w Norymbierdze dla zahamowania ducha agresji u siebie, w okresie kiedy Europa zwolna powraca do sił i zamiera uczucie strachu i nienawiści zrodzone przez wojnę. Dziennik podziela zdanie Jacksona, że ludzkość znajduje się przed świtem nowej ery.

„Hamburger Allgemeine Zeitung” podaje kilka szczegółów dotyczących pewnego obozu przejściowego dla jeńców wracających z Anglii. Prymitywne urządzenia obozu — pisze dziennik — o fatalnych warunkach higienicznych i mieszkaniowych stają się czystą torturą. Za każde lekkie przeoczenie grozi 4 tygodnie aresztu. Często zdarza się, że jeńcy pozbawieni zostali ich własności prywatnej pochodzącej z oszczędności.

Hitlerowcy mają się lepiej niż jeńcy wojenni

BERLIN (ZAP). Powolna akcja denazyfikacji w Niemczech w stosunku do byłych przywódców hitlerowskich jest powszechnie znana. Dwie gazety niemieckie, opisujące obóz jeniecki i obóz dla internowanych nazistów, doskonale ilustrują stosunki w dzisiejszych Niemczech okupowanych.

„Hamburger Allgemeine Zeitung” podaje kilka szczegółów dotyczących pewnego obozu przejściowego dla jeńców wracających z Anglii. Prymitywne urządzenia obozu — pisze dziennik — o fatalnych warunkach higienicznych i mieszkaniowych stają się czystą torturą. Za każde lekkie przeoczenie grozi 4 tygodnie aresztu. Często zdarza się, że jeńcy pozbawieni zostali ich własności prywatnej pochodzącej z oszczędności.

Tymczasem wg. informacji podawanych przez „Die Welt”, obóz dla internowanych hitlerowców zdaje się być raczej domem wygodnym, w jednym miesiącu przychodzi do obozu 16 ton pszenki. Stanowi to 1 kg. na osobę co tydzień. Na dzienne menu składa się najczęściej mięso wołowe, ziemniaki oraz 2 rodzaje kapusty. Należy przy tym zaznaczyć, że internowani niezależnie od paczek otrzymują normalne przydziały żywnościowe. Przepisy i zwyczaje, a zwłaszcza przy wejściu swych przełożonych rozkazy „Achtung” i „Weitermachen” przypominają na każdym kroku organizację hitlerowską.

Przestępcy ci spokojnie czekają na wyrok urzędów dla usuwania pozostałości hitlerowskich, którzy albo ich zwolnią, albo wyśle na przeszkolenie.

Węgierskie straty wojenne

BUDAPEST. (PAP). Opublikowano tu przewidywane zestawienie węgierskich strat wojennych. Ostateczne dane będą opracowane dopiero po przeprowadzeniu ogólnego spisu ludności. Straty w ludziach wynoszą około pół miliona; 100 tysięcy poległo na froncie w Z. S. R. R., 200 tysięcy deportowano. Podczas oblężenia Budapesztu zginęło 24 tysiące żołnierzy oraz 28 tysięcy ludności cywilnej. Na skutek bombardowania zginęło w Budapeszcie 7 tysięcy a na prowincji 10 tysięcy osób. Spór 3.280 gmin — 1.037 uciekło do bombardowania. Na terenie 473 gmin front stał przez parę dni, a w 140 gminach powyżej 3 miesięcy. Straty w pogłowiu bydła rogatego wyniosły 1 i pół miliona sztuk z ogólnego stanu 2 i pół miliona. Z 900.000 koni zginęło 575.000 sztuk, z 4.500 tysięcy świń — 3.500 tysięcy sztuk, oraz z 2 milionów owiec — 1.400 tysięcy sztuk. Znaczące straty poniosło rolnictwo w maszynach: z 415 plugów maszynowych pozostało zdolnych do użycia 209, z 11 tysięcy traktorów — 6.600. W porównaniu z rokiem 1942 poważnie spadła produkcja rolnicza. Produkcja pszenicy obniżyła się z 17 milionów q do 5.900 milionów q, a żyta z 5 mi-

lionów do 2.500 tysięcy q. Urodzaj buraków cukrowych ze 125 q na 1 hold (1600 mt. kw.) obniżył się na 53 q, a urodzaj ziemniaków z 30,8 q na 1 hold do 34,5 q. Niestosłane będąc dokładnie szkody w przemyśle i zabudowlanych mieszkalnych są jeszcze poważniejsze.

Film polski zdobył „Grand Prix”

CANNES. Polska produkcja filmowa dokumentarna odniosła na międzynarodowym festiwalu filmowym w Cannes niezwykły sukces. Wyprodukowana przez „Film Polski” krótkometrażówka „Wieliczka” uzyskała w kategorii filmów pedagogicznych najwyższą nagrodę — „Grand Prix”. W konkursie wzięło udział 19 krajów.

NASZA ANKIETA

„CO UTRUDNIA ODBUDOWĘ WROCŁAWIA”

„Każdy, kto wyremontuje lokal musi mieć pełne prawo jego użytkowania” — stwierdza Wojewoda Wrocławski mgr St. Piskowski.

„Tylko przez zaangażowanie kapitałów, przemysłu i innych instytucji możemy zwiększyć tempo odbudowy Wrocławia — oto dalsza wypowiedź wojewody Piskowskiego.

Pełna odpowiedź na naszą ankietę na str. 3. W dniu jutrzejszym głos Prezydenta m. Wrocławia inż. Al. Wachniewskiego.

Odlot do Moskwy ministra Jędrzychowskiego

WARSZAWA. Dnia 8 bm. z lotniska Okęcie odleciał do Moskwy minister Zeglugi i Handlu Zagranicznego dr Stefan Jędrzychowski celem omówienia z przedstawicielami rządu ZSRR zagadnień, związanych z wykonaniem wzajemnych umów handlowych.

W podróży do Moskwy towarzyszą ministrowi: dyrektor Departamentu Eksport-Importu ob. Drozdowski, dyrektor

Departamentu Ekonomicznego w Min. Apropiacji i Handlu ob. Iwaszkiewicz oraz radca handlowy przy Ambasadzie R. P. w Moskwie inż. Zausznica.

Na lotnisku odejżdżających żemali: ambasador ZSRR w Warszawie Lebediew, szef Misji Handlowej ZSRR w Polsce Łoszkow oraz liczne grono wyższych urzędników Min. Zeglugi i Handlu Zagranicznego i Ambasady Radzieckiej.

Stan oblężenia w Korei

SZANGHAI. Sytuacja na Korei komplikuje się według zgodnych wiadomości ze źródeł zarówno amerykańskich, jak i radzieckich. Koreńczycy, członkowie albo sympatycy partii komunistycznej, rozpoczęli prawdziwą partyzantkę przeciw oddziałom policji koreańskiej w strefie południowej. Przyszło nawet do utarczek między partyzantami, koreańskimi a wojskiem amerykańskim. Władze okupacyjne zarządziły stan oblężenia na całym prawie terytorium południowym, z wyjątkiem stolicy Seul i miasta Fusan.

Podobno amerykańskie aresztowali 2.000 agitatorów, działaczy związków zawodowych i rolników koreańskich. Związki zawodowe postanowiły zareagować na ten fakt strajkiem generalnym.

W północnej strefie Korei manifestanci uchwalili wniosek, żądający wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei.

Rada Sojusznicza obraduje

BERLIN (Ant. wł.). Sojusznicza Komisja Kontroli rozpatrywała we środę podania o łaskę 16 skazanych w Norymbierdze zbrodniarzy hitlerowskich. Poizdanie, które trwało do godz. 18-tej wieczorem, zostało odroczone do czwartku. Na razie nie opublikowano wyników obrad.

Koncentryczne ataki niemieckie na granicę polską

BERLIN. Przed zbliżającymi się wyborami krajowymi i w sowieckiej strefie i komunalnymi w Berlinie, niemieccy politycy ożywił swą działalność.

Przywódca socjalistów Dr. Schumacher dopuścił się znów bezcelnego ataku na Polskę, oświadczając, że Niemcy będą walczyć o ziemię na wschód od Odry i Nysy. Wyraża on również zadowolenie, że Niemcy zostali uwolnieni na procesie norymberskim od zbiorowej winy.

Dr Kuelz przemawiając z ramienia liberal-demokratów stwierdza,

że według postanowienia w Poczdamie, granicę ustali konferencja pokojowa. Poza tym dr Kuelz domaga się rehabilitacji wszystkich wpływowych hitlerowców oraz uprawnienia i przyspieszenia procesów denazyfikacyjnych.

Przywódca komunistów, Maks Reymann, określił na wielkim wiecu w brytyjskiej strefie te wszystkie ataki na wschodnie granice jako „tani i niegodny manewr”. Jego zdaniem niebezpieczeństwo skrocieńa terenu na zachodzie Niemiec jest większe niż na wschodzie.

Mimo rokowań w Indonezji

MOEKWA (PAP). Jak donosi z Hagi agencja Tass wojska anglo-holenderskie kontynuują działania wojenne przeciwko Indonezyjczykom mimo toczących się obecnie rokowań pomiędzy przedstawicielami rządu holenderskiego a republikanami. Do poważnych starć doszło w rejonie Medan. Odbijają się również walki w południowej części wyspy Celebes.

Według doniesień prasowych, ostatnio wysłano znów z Holandii na Jawę posiłki w wysokości przeszło półtora tysiąca oficerów i żołnierzy. Przywódcy związków zawodowych w Amsterdamie w telegramie do holenderskiego ministra wojny żądają przerwania wysyłki wojsk i położenia kresu działaniom wojennym.

Polska popiera sprawę Jugosławii

Przemówienie min. Rzymowskiego na Konferencji Pokojowej

PARYŻ (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym konferencji paryskiej minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.: Zainteresowanie Polski traktatem pokojowym z Włochami wynika między innymi z faktu, że traktat ten ma bezpośrednio zaspościć ważne interesy jednego z tak bliskich nam narodów słowiańskich, jakim jest Jugosławia. Traktat ten ma nagrodzić Jugosławii szkody, które wyrządził jej włoski fałszywostwo najeźdźca. Jugosławia miała uzyskać nowe granice. Traktat ten ma Jugosławii nagrodzić nie tylko krzywdy ostatniej wojny, ale również wyrównać niesprawiedliwość nieuczynionego układu w Rapallo. Nie można tego nieście powiedzieć w sprawie zachodnich granic Jugosławii, tak jak zostały one zaprojektowane w sprawozdaniu włoskiej komisji politycznej naszej konferencji.

Jedynym tymczasowym kompromisem granicznym, który byłby do przyjęcia jako rozstrzygnięcie logiczne, wydała nam się w czasie rozważań komisji włoskiej tzw. linia białoruska, którą delegacja polska najbardziej konsekwentnie popierała. Drugim kluczowym zagadnieniem przy rozstrzygnięciu spraw Jugosławii jest Triest. Wszystkie przemawiają za tym, że Triest przy logicznym wyroczeniu nowych granic w tej części Europy powinien być przyłączony do Jugosławii, tak jak Gdańsk powinien być traktatem wersalskim przynależny Polsce. Ze względu, których tytuł szerzej nie mogę analizować, postanowiono w Triestie stworzyć obszar wolnego terytorium. Poza tym większość komisji politycznej włoskiej wypowiedziała się za takim statusem dla tego nowego tworu, że Triest, o ile plenum, względnie Rada Ministrów spraw zagranicznych nie zmienić tej decyzji, będą zarzewiem niekończących się dyskusji na Radzie Bezpieczeństwa, a może nawet na Zgromadzeniu ogólnym Narodów Zjednoczonych i nie przynajmniej się na pewno do utrwalenia jedynostajnej pokojowej współpracy narodów. Imieniem delegacji polskiej kładę na tym zdecydowanie nacisk — imieniem Polski przestrzegam! W podkomisji statutowej Triestu przedstawiciel Jugosławii zgło-

sił oświadczenie, które należy nazwać jednym z najbardziej optymistycznych i uspokajających.

Delegat Jugosławii powiedział, że w Triestie wszystko wróży dobrą i bliską współpracę ludności włoskiej z większością jugoslawiańską, pod warunkiem jednak, że mieszkańcom wolnego miasta pozostawi się jak najdalej idącą samodzielną i swobodę ruchów. Tymczasem projekt statutu, jaki mamy obecnie przed sobą, pozostawia właściwie — będziemy zupełnie szczerzy — mieszkańcom wolnego terytorium tylko prawo wydawania drobnych zarządzeń lokalnych, ściśle porządkowych. Cała natomiast dziedzina władzy statutowej i wykonawczej oddana jest daleko idącej ingerencji gubernatora, mianowanego przez Radę Bezpieczeństwa. Gubernator ten ma być cudzoziemcem. Władza tego gubernatora będzie takim ograniczeniem demokratycznych praw ludności, że ludność prawdopodobnie nie będzie chciała zgodzić się z tym stanem rzeczy. Zastanawiamy się nieraz w czasie dyskusji, dlaczego w rozstrzygnięciu granicznym i przy poważnych zagadnieniach Triestu wyraz-

Premier Bułgarii o wyborach bez presji

Poszanowanie prawa musi być utrzymane

SOFIA. (SAP) Premier bułgarski, Kimon Georgiew, podczas przemówienia wygłoszonego w ministerstwie spraw wewnętrznych oświadczył:

„Uważamy wybory, mające się odbyć 27 października, za kamień probierczy, który wykaze ostatecznie skonsolidowaną naszę sytuację międzynarodową. Naród bułgarski jest z nami i nie mamy potrzeby wyierać presji, aby zdobyć jego zaufanie.

„Za granicą istnieją jeszcze ciągle siły i czynniki, które mogą mieć wielki wpływ na ostateczne ustalenie naszego losu, a które wciąż jeszcze dźwiją się pewnym objawem w naszych stosunkach wewnętrznych i przedstawiają w specjalnym świetle, aby usprawiedliwić swoją postawę wobec Bułgarii.

Następnie minister spraw wewnętrznych Jugow oświadczył, że nie będzie żadnych przeszkód wobec kandydatur

partii opozycyjnych i że opozycja będzie miała całkowitą swobodę w przeprowadzaniu propagandy, natomiast żadne względy natury wewnętrznej ani zagranicznej nie powstrzymają surowości władz wobec ludzi, którzy łamią prawo i dopuszczają się prowokacji.

SOFIA. (SAP) Wszystkie gazety Frontu Ojczyźnianego opublikowały tekst konstytucji.

Pierwszy paragraf konstytucji stwierdza, że władza w republice należy do ludu i jest pełniona przez lud za pośrednictwem organów reprezentacyjnych, wybranych w wyborach powszechnych, równych i tajnych.

Prawo wyborcze czynne i bierne przysługuje wszystkim obywatelom, którzy ukończyli lat 18, bez względu na płeć, narodowość, rasę, wyznanie, wykształcenie, zajęcie, przynależność społeczną i stan majątkowy.

Postulat przyłączenia posiadłości indyjskich Francji i Portugalii do Indii

LONDYN. (PAP) Jak donosi Agencja Reutersa z Benaresu, Sampurnand, wybitny poseł kongresowy i minister oświaty w prowincji Benares zaapelował do Panita Nehru, by nawiązał on jak najrychlejszy kontakt z rządami Francji i Portugalii w sprawie przyłączenia posiadłości indyjskich tych państw do Indii.

Przypominając fakt aresztowania przez władze portugalskie działacza socjal-

istycznego i posła do Kongresu dra Ram Manchar Lomja, Sampurnand stwierdza, że nie można dać wiary ani na chwilę twierdzeniom rządu portugalskiego, że kieruje się on w swych działaniach interesem ludności. Gdyby wobec rządu portugalskiego zawiodły inne argumenty — oświadczył Sampurnand — trzeba będzie wziąć pod uwagę wywarcię presji gospodarczej.

Port „Churchill” w Kanadzie

ośrodkiem eksperymentów militarnych

OTTAWA (PAP). Agencja „Canadian Press” komunikuje, że port „Churchill” w północnej Kanadzie stanie się wkrótce stacją doświadczalną, gdzie odbywać się będą eksperymenty w celu udoskonalenia nowoczesnego sprzętu wojkowego. Tamże przewidziane są ćwiczenia kanadyjskiej armii, floty i lotnictwa, mające na celu dostosowanie działań sił zbrojnych do warunków panujących w strefach podbiegunowych. Ćwiczenia te będą pozostawały w ścisłym związku z zeszlencznymi manewrami zimowymi, znanymi pod nazwą „operacji Musk Ox”. Baza doświadczalna w porcie „Churchill” powstała zezkomo na zalecenie stałego komitetu obrony

USA i Kanady, wobec czego w organizacji tej bazy mają wziąć udział amerykańskie czynniki wojskowe.

Falszywi Angiele

HAMBURG (ZAP). Wykryta niedawno afera oszukańcza, w której okazało się, że Niemcy zapatrywali żołnierzy angielskich w fałszywe dokumenty urzędowe, nabiera jeszcze innego posmak. Okazuje się, że ta sama centrala fałszerzka sprzedawała Niemcom dokumenty, na podstawie których Niemcy ci wyjeżdżali jako Angielcy do Anglii. O doskonałości podrobienia tych dokumentów świadczy fakt, że jeden z angielskich oficerów chce się przekonac o ich autentyczności, polecał zapatrowany w nie do Anglii. Nikt po drodze go ani zaczepił, ani podejrzewał o fałszywe papiery.

Wspólny front węgierskich stronnictw robotniczych

BUDAPEST (PAP). W tych dniach odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej partii socjal-demokratycznej i partii komunistycznej, na którym podkreślono bezwzględna i niezachwiana zgodność poglądów obu partii oraz postanowiono wyłaczyć wszelkie czynniki utrudniające porozumienie. Partie te zgodnie są całkowicie co do

kierunku polityki wewnętrznej i pragmatycznie decydując odepierać wszelkie prowokacyjne zakusy reakcji. Pod adresem czynników prawicowych i współpracujących z nimi partii drobnych posiadaczy wysunęto zarzut, że w okresie Konferencji Pokojowej i związanych z nią trudności polityki krajowej i zagranicznej kompromitują demokrację węgierską swym stanowiskiem wobec problemu upamiętnienia nowych działań przemysłu. Zjednoczone partie robotnicze wierzą, że uda się im zlikwidować wszelkie zamachy na prawa wolnych związków zawodowych i na demokrację. — Uchwalono zwaćwać komitet wykonawczy bloku pracowniczego do rozmów wyjaśniających.

Rząd grecki prosi W. Brytanię o więcej broni

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, powołując się na źródła miarowe, że Grecja zwróciła się do Wielkiej Brytanii z prośbą o dostarczenie większej ilości broni. Rząd grecki zamierza prawdopodobnie zużytkować te broni dla uzbrojenia oddziałów „resystansów”, powołanych w północnej Grecji przeciwko powstańcom. Prośbę Grecji jest obecnie rozważana przez rząd brytyjski.

Dookoła wynalazku bomby atomowej

LONDYN. W poniedziałek nastąpiło otwarcie sesji parlamentu brytyjskiego. Premier Attlee przedstawił parlamentowi projekt ustawy o wyłącznej kontroli rządu nad rozwojem energii atomowej w Wielkiej Brytanii. Uzasadniając konieczność wprowadzenia tej ustawy, premier Attlee omówił problem ten z punktu widzenia międzynarodowego. Wyraził on przekonanie, że komisja atomowa ONZ znajdzie metody kontroli energii atomowej w skali międzynarodowej. Jak długo nie osiągnięto porozumienia w tej sprawie, tak długo zachodzi konieczność utrzymywania w tajemnicy rozmaitych sposobów, przy pomocy których otrzymuje się energię atomową. Premier Attlee wyraził również nadzieję, że Narody Zjednoczone zaakceptują projekt, przewidujący zakaz używania energii atomowej dla celów wojennych.

WASZYNGTON. W „Washington

Post” ukazał się niedawno artykuł wstępny, krytykujący wywody Wallace'a w sprawie kontroli bomby atomowej z udziałem Związku Radzieckiego.

Wallace odpowiedział na tę krytykę w liście otwartym, opublikowanym we wtorek na łamach tegoż dziennika. Wallace podkreśla, że domagając się dobrej woli z obu stron uważa on możliwość znalezienia drogi do współpracy w jednym świetle dla Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych za ważniejszą od wszelkiego współzawodnictwa w dziedzinie broni.

LONDYN. Koła oficjalne w Londynie zaprzeczają wiadomości, podanej przez Drew Pearsona w radio amerykańskim, jakoby Stany Zjednoczone dostarczyły Anglii bomb atomowych.

Według komentatorów amerykańskiego, bomby atomowe miały być umieszczone w składach na północy.

Wzmocnienie obrony narodowej Norwegii

SZTOKHOLM (PAP). Z Oslo donoszą, że norweski minister spraw wojskowych przedstawił plan wzmocnienia obrony narodowej Norwegii. W myśl tego planu na zakup materiału wojennego przeznaczą się dodatkowe kredyty w wysokości 280 milionów koron. W przeciągu trzech lat do szeregu powołanych będzie 70 tysięcy osób. Czas trwania obowiązkowej służby wojskowej ustalono na jeden rok. Minister oświadczył, że Norwegia tragnie uczynić zadość swym zobowiązaniom militarnym w ramach ONZ i jest zdecydowana nie dać się już zaskoczyć agresji.

Sprawa obywatelstwa na wolnym terenie Triestu

PARYŻ (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu plenarnym Konferencji Pokojowej delegacja białoruska zwróciła uwagę uczestników Konferencji na sprawę obywatelstwa na wolnym obszarze Triestu. Komisja przyjęła większością głosów propozycję „stanów Zjednoczonych, w myśl której wolny obszar Triestu nie ma być uważany za terytorium odstąpienia. Jednocześnie komisja zatwierdziła propozycję francuską zgodnie z którą warunkiem nabycia obywatelstwa tego obszaru jest zamieszkiwanie na tym terytorium w dniu 10 czerwca 1940 roku. Delegacja białoruska poparła nato-

miast propozycję delegacji radzieckiej, głoszącą co następuje: „Obywatelstwo wolnego terytorium Triestu przysługuje tym byłym obywatelom włoskim, którzy zamieszkiwali na tym terytorium w dniu 10 czerwca 1940 roku oraz pozostawali tam również w chwili wejścia w życie traktatu pokojowego z Włochami”. Jednakże prawo nabycia obywatelstwa Triestu nie rozciąga się na aktywnych przywódców reżimu faszystowskiego we Włoszech, aktywnych członków partii faszystowskiej, zbrodniarzy wojennych oraz osoby zatrudnione w policji włoskiej i urzędników rządowych, którzy przybyli z Włoch po roku 1924.

Specjalność firmy: stryczki

John Edgington ma pilne zamówienie z Norymbergi

Jeżeli w naszej wędrowce po starych dzielnicach Londynu zabłądzimy na pachnącą smolą uliczkę Old Kent Road, gdzie mieszczą się przeważnie zakłady powroźnicze i fabryki plandek, to warto nam będzie zajść do firmy John Edgington.

Firma ta ma pochłonięto nad warstwą starego Mr. Moakes, który liczy sobie obecnie 61 lat, a do wspomnianej firmy wstąpił jeszcze jako czeladnik, mając zaledwie 19 lat. Jego dziełem są wszystkie stryczki, które przetrwały pasmo żywota wszystkich straconych od czterdziestu lat w Anglii przestępców. Wydaje się, że Mr. Moakes jest jednym z specjalistów tego rodzaju na świecie.

miot karku skazanka, owinięta jest w miękką, ciepłą skórę, wyrabianą przez białoskórników. Ponieważ nie można oczywiście owinąć skórą tej części sznura, którą wchodzi w pierścienie, zostaje ona powleczona gutaperką, by nie powodowała zadrażnień. Zasada bowiem każdego sznura jest angielskiego karta, jest komfort dla skazanka, aż do ostatniej chwili; zadrażnienia lub — o zgrozo! — przewanie skóry dowodzą niefachowości. Trzeba też nadmienić, że drugiego końca sznura, przy mocowaniu jest maly, metalowy uchwyty, służący do przymocowania całego stryczka do szubienicy.

Dzieje jednego stryczka

Pewnego razu zdarzyło się, że jeden ze stryczków, dostarczonych przez firmę Edgington, złe spełnił swe zadanie. Trudno by było ustalić dokładną winę, dość na tym, że jakkolwiek skazaniec zginał, to śmierć jego nie miała szybkiego przebiegu i nawet połała się krew.

Władze złożyły reklamację w firmie, która wysłała na miejsce egzemplik swego przedstawiciela. Wzleci on do więzienia, otwarto przed nim drzwi i tam oczom jego ukazało się pokraczne bezładnie w mękach martwe ciało skazanka.

Oszolomiony widokiem człowiek, wrócił do swego zajęcia, ale jednak nie na długo; po dwóch dniach zmarł — z wrażenia lub przejęcia się.

Pogrzebana legenda

Długość stryczka jest rozmaita i waha się w zależności od wzrostu skazanka. Gwałtownie

ność upadku jego ciała jest z reguły dość wielka, by spowodować starcie warstwy gutaperki już po jednorazowym użyciu. Dlatego też, po każdej egzekucji, stryczek jest odсылany do firmy, gdzie Harry Moakes powleka go na nowo — i tak czasem jeden sznur spełnia swe zadanie przez dwadzieścia do trzydziestu lat.

Trzeba też tu obalić legendę, według której stryczek jest przez kata używany tylko raz. By następnie być przez sprzedawcę jako talizman. Ma to miejsce — nowa oczywiście tylko o stosunkach w Imperium Brytyjskim — jedynie w niektórych domniach i koloniach koronnych, które zakupują pokaźne ilości wytworów firmy Edgington.

Zamówienia na stryczki nadsyła firmie zakaż więzien J.K.M. Jeżeli nadarzy się jakaś egzekucja poza Anglią, jak to miało miejsce w wypadku zbrodniarzy wojennych z obozu w Belen, to kat zabiera ze sobą zapas — na wszelki wypadek. Do Belen na przykład, mr. Pierrepoint, oficjalny kat brytyjski, zabrał ze sobą 24 stryczki. Ponieważ jednak kilku ze skazanych zostało wredy utaskawionych, więc zużył był tylko 11, a — jak chodzą słuchy — z pozostałych zostanie zrobiona osobiła barierka w obozry, którą ma zamiar otworzyć mr. Pierrepoint.

Zamówienia na czasie

Firma John Edgington istnieje już od roku 1805. W czasie jej blisko półtorawiecznego istnienia, wykonywała niejednokrotnie tajne zamówienia rządowe. Ona to m. in., wykonała części gigantycznego rurociągu, który zainstalowano w czasie ostatniej wojny w wodach kanału La Manche, zapatrywał w palivo wojska inwazyjne na froncie europejskim. Innym razem, — również podczas tej wojny — ministerstwo włoskie zleciło firmie wykonanie zamówienia terminowego, w którym pomoc

mieli być również i robotnicy nadprogramowi, delegowani przez ministerstwo. W momencie wykonania tego ściśle ramowego obrotu zgłosił się, zamiast obiecanych przez ministerstwo dwudziestu ludzi, zaledwie jeden robotnik. Był on Chińczykiem i przelajając, jego świadectwa pracy, właściwie firmy stwierdził, że miał on niesześcielne kwalifikacje do współpracy nad takim zamówieniem — choćto o jakiś nowy system przenośnych cieni fotograficznych, do szybkiego wywoływania zdjęć, dokonywanych przez samoloty da lekkiego wywiadu. Ostatnim miejscem pracy tego Chińczyka, był mianowicie hotel Adlon w Berlinie.

Wielu rzemieślników chciałoby dziś być na miejscu Harry Moakes'a, któremu dane jest skrócić przysłowiowy — ale mrocy — powrót na Goeringa i jego przyjaciół. Firma poniosła wiele szkód w wojnie lotniczej, wielu jej pracowników pozostało na zawsze na poboju wioskach, gdzie walczyli z przemocą i barbarzyństwem.

I dlatego też, stryczki zrobione w londyńskim warsztacie urastają do wielkości symbolu

KSAWERY PRUSZYŃSKI
DROGA WIODŁA PRZEZ NARVIK IV NAKŁAD
SPOŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA”

Ta część stryczka, która dotyka bezposred-

CO UTRUDNIA ODBUDOWĘ WROCŁAWIA?

„Prawo użytkowania wyremontowanych lokali ożywi akcję odbudowy” —

mówi wojewoda wrocławski mgr St. Piaskowski

— Czemu należy przypisać, że Wrocław nie mógł być dotychczas odbudowywany w szybszym tempie?

— Mam wrażenie, że hamującą działą u nas brak skoordynowania pozakredytowej akcji budowlanej na naszym terenie.

Odbudowa Wrocławia nie nastąpi bez wciągnięcia do akcji kapitałów instytucji zainteresowanych. Tak długo, jak długo oglądać się będziemy tylko na kredyty rządowe z Ministerstwa Odbudowy, nie rozwiąże tego za-

spotkać z całkowitym poparciem władz.

— Czemu należy przypisać brak inicjatywy poszczególnych instytucji w kierunku remontowania lokali dla swych pracowników?

— Stosowana dotychczas we Wrocławiu procedura usuwania z mieszkań nawet tych lokatorów, którzy własnym wysiłkiem przyczynili się do wyremontowania swych mieszkań, nie może przyczynić się do wzmoczenia zaufania do jakiegokolwiek inicjatywy budowlanej.

Mieszkaniec Wrocławia nie będzie inwestował ani pieniędzy ani pracy tak długo, dopóki nie będzie miał gwarancji, że żadna z powstających co pewien czas komisji nie będzie miała prawa usunąć go z jego mieszkania.

Uznanie pełnego prawa użytkownika lokalu przez tego, kto go wyremontuje, musi być wstępem do rozwiązania

kwestii mieszkaniowej i problemu odbudowy miasta Wrocławia.

— Czy można mieć nadzieje, że w niedalekiej przyszłości kwestia odbudowy mieszkań we Wrocławiu wkroczą na realne tory?

— W ostatnich dniach powstała Wrocławska Spółdzielnia Mieszkaniowa, która operując na wzorach Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej dążyć będzie do planowego budownictwa mieszkaniowego, w pierwszym rzędzie odbudowując bloki mniej zniszczone i tworząc robotnicze kolonie.

Należy mieć nadzieje, że w wyniku działalności tej Spółdzielni Wrocław uzyskała dla swych robotników potrzebne mieszkania.

— Jak ocenia Towarzysz Wojewoda dotychczasową współpracę urzędów, powołanych do odbudowy Wrocławia?

— Nieskoordynowanie prac różnych

urzędów jest również wielką przeszkodą w akcji odbudowy.

Urząd Planowania Przestrzennego opracował plany odbudowy miasta, uwzględniając jego podział na pewne dzielnice o specjalnym charakterze, jak np. dzielnica uniwersytecka, szereg dzielnic fabrycznych itd. Plany te zrobiono, wyznaczając w tym Zarząd Miejski, który, jak dotychczas, tymi planami zupełnie się nie interesuje. W przyszłości konieczne jest ściśle uzgodnienie tej pracy.

— Czy byłoby wobec tego pożądane utworzenie, na wzór Warszawy, Komitetu Odbudowy Wrocławia?

— Utworzenie podobnej instytucji, koordynującej prace w dziedzinie odbudowy Wrocławia i planującej je stosownie do potrzeb miasta i będącej w stanie spowodować wykonanie zamierzonych planów, mogłoby dać pozytywne wyniki.

Nie chcę sugerować, czy miałby to być komitet społeczno-obywatelski, czy też ciało składające się z fachowców, w każdym razie jest to pomysł zasługujący na zrealizowanie.

— Jak ocenia Towarzysz Wojewoda projekt, rzucony przez Marszałka Zymierskiego, aby wszystkie powiaty Dolnego Śląska wspólnie przystąpiły do odbudowy Wrocławia?

— Inicjatywę Marszałka Zymierskiego, by cały Dolny Śląsk wciągnął do prac przy usuwaniu gruzów, uważam za bardzo słuszną. Mamym dowody, jakie daje ta akcja wyniki w Warszawie.

Poza stroną praktyczną ma to ten aspekt, że zwiąże mieszkańców Dolnego Śląska z jego stolicą przez wspólnie poniesiony wysiłek przy tym dziele.

Stroną organizacyjną tej akcji winno zająć się właśnie ciało koordynujące odbudowę Wrocławia, o którym mówiliśmy poniżej.

S. T.



gadnienia. W podobny sposób zresztą rozwiązały te sprawy inne zniszczone miasta w Polsce.

Ciekawym przykładem może być tu Poznań, w którym na czterdzieści parę milionów kredytów rządowych na kwartał, zainwestowanych w ruch budowlany, ze źródeł wymienionych powyżej wpłynęło w tym czasie ponad 400 milionów złotych.

— W jaki sposób można by na naszym terenie spowodować ożywienie akcji budowlanej podobnymi środkami?

— Na Dolnym Śląsku znajduje się wiele bogatych instytucji przemysłowych i handlowych. Od stopnia zainteresowania się przez nie akcją odbudowy Wrocławia zależeć będzie powodzenie tej akcji.

Wielkie zakłady przemysłowe, firmy prywatne i wszystkie te instytucje, które muszą zdobyć dla swych pracowników nowe mieszkania, winny przyczynić się do wzmocnienia akcji budowlanej przez remontowanie dla nich na własny koszt częściowo zniszczonych lokali w mieście.

Inicjatywa wykazana dała już pewne rezultaty. Akcja ta powinna jednak przybrać bardziej powszechne rozmiary, a każdy jej przejaw winien się

Przed wyborami w Jugosławii

BELGRAD. (PAP) Konstytucja Jugosławii przewiduje odbycie na terenie całego kraju wyborów do poszczególnych republik. Obecnie rozpoczęła się kampania wyborcza w poszczególnych republikach.

„Narodna Skupszczyzna” republiki serbskiej wyznaczyła wybory na dzień 10 listopada br. Komisja przygotowawcza rozpisła już plan wyborów.

Wybory do Konstytuanty w Chorwacji mają się odbyć również 10 listopada,

a do Konstytuanty Słowenii — 27 października br.

Wybory do parlamentu Macedonii odbyły się 23 września. Jak wiadomo, głosowało 94 proc. wyborców.

Wybory w Czarnogórze odbędą się 3 listopada.

Republiki, wchodzące w skład Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii po raz pierwszy w historii doznały się wyborów do swoich parlamentów, które mają opracować poszczególne konstytucje. Wybory te oznaczają utworzenie nowego, federalnego ustroju Jugosławii.

Działalność Ligi Obrony Demokracji Greckiej

LONDYN. (PAP) Przeszło 300 przedstawicieli 98 związków zawodowych, 24 filii brytyjskiej partii komunistycznej oraz innych organizacji wzięło udział w zebraniu Ligi Obrony Demokracji Greckiej, na którym przemawiał h. grecki minister spraw zagranicznych Sofianopolis.

Nie jest przesadą twierdzenie, — oświadczył Sofianopolis — że starcie z grudnia 1944 roku zostało rozbicie spowodowane przez reakcjonistów, którzy wierzyli, że mogą liczyć na poparcie rządu brytyjskiego i wojsk brytyjskich.

Mówiąc o wyborach marcowych, Sofianopolis powiedział m. in.:

Nieszczęśliwie się zdarzyło, że Sofulis, który był wówczas premierem, był tak niekonsekwentny, że jakkolwiek poinformował on oficjalnie rząd brytyjski i stwierdził publicznie, że w panujących wtedy warunkach wybory będą fałszowane — to jednak zgodził się na przeprowadzenie tych wyborów, gdyż — jak powiedział — udzielił takiej obietnicy Bevinowi.

Partie republikankie i lewicowe wstrzymały się od wyborów po pierwsze dlatego, że nie chciały używać swego autorytetu do tej farsy,

a po drugie dlatego, że wiedzieli, iż natychmiastowym wynikiem ich udziału byłoby wybuch wojny domowej. Lewicy więc należy zawdzięczać, że wojna domowa wówczas nie wybuchła.

Co się tyczy plebiscytu, to Sofianopolis stwierdził, że taki plebiscyt oczywiście nie mógł przynieść ani pacyfikacji wewnętrznej kraju, ani też poprawy jego stosunków z sąsiadami północnymi, którzy naturalnie odnosić się podziwili do reżimu, pozostającego w rażącej sprzeczności z zasadami ich własnego ustroju.

W konkluzji Sofianopolis wzywał Wielką Brytanię do zmiany polityki wobec Grecji. Podkreślił on, że opinia publiczna w Grecji przypisuje rządowi brytyjskiemu faworyzowanie reżimu monarchistycznego a podziwliwość w stosunku do lewicowych partii demokratycznych.

Na zebraniu przemawiali również członkowie parlamentu z ramienia Partii Pracy: Solley i Dodds. Solley zapowiedział do obecnych, by szerzyli prawdę o Grecji i o polityce brytyjskiej w tym kraju.

W więzieniu norymberskim

NORYMBERGA. (PAP) Komentując straż bezpieczeństwa Trybunału Międzynarodowego, major Teich oświadczył przedstawicielom prasy, że Seitel, Frank, Streicher i Ribbentrop piszą w swych celach pamiętniki. Przed wyrokiem mogli oni korzystać z pomocy stenografów, obecnie jest to jednak zabronione. Rękopisy dostarcza się obrońcom skazanych po przejrzeniu przez amerykańską cenzurę wojskową.

Niektórzy ze skazanych, m. in. Goering, oświadczyli, że chcą napisać swe testamenty. Udzielono im na to zezwolenia z tym, że będą one dostarczone Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie.

Skazani czują się na ogół dobrze. Goering, Raeder i Sauckel zdradzają największe przygnębienia i zdenerwowania. Hess, który przed wyro-

kiem wciąż obawiał się, że będzie otruty i bardzo mało jadł, obecnie odzyskał apetyt i zjada wszystko, co dostaje z kuchni żołnierskiej. W dzień i w nocy przed każdą z cel stoją strażnicy, zmieniający się co godzinę i przez okienko w drzwiach stale obserwują, jak się zachowują skazani.

Miejsce i data stracenia skazanych są w dalszym ciągu trzymane w tajemnicy. Major Teich oświadczył, że decyzja w tej sprawie należy wyłącznie do Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie.

Jak wiadomo, podano oficjalnie do wiadomości, że na środę dnia 9 października, została zwołana Sojusznicza Rada Kontroli, aby rozpatrzyć prośby o ulaskawienie, złożone przez skazanych w procesie norymberskim.

BOLESŁAW LIMANOWSKI
HISTORIA DEMOKRACJI POLSKIEJ
2 TOMY • 800 STRON
JUŻ WKRÓTCE UKAŻE SIĘ
W SPRZEDAŻY
nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA”

1115

Wyspa WANDA MELCER

POWIEŚĆ **szcześcia**

38)

Bo jeden zaraz wyszedł i wrócił w dwóch, teraz było ich już trzech. Janka miała rację, że tego trzeciego się właśnie bała, bo zaraz spytała:

— To jest ostatnie piętrowo. Byliście na dachu.

Potem usiadł naprzeciwko niej i wyjął notes.

— Kto pani ich przysłał? To jest cały łańcuszek. Może było by warto dojść początku?

— Ale o kim pan mówi?

— Proszę pani, niech pani nie udaje.

Rzeczywiście udawać nie było łatwo. Doskonale to było ułożone sobie odpowiedzi na fikcyjne pytania, ale to szło tylko pojął, dopóki o nic nie pytał. Jak w teatrze, miała przygotowane repliki na ostatnie słowa, przy ich zmianie pozostawała pusta, jak gamek, z którego by wylano trzęś. „Zapytaj mnie tak” — chciała prosić, jak w rozmowach z obcego języka, ale o to właśnie pytał inaczej, pytał, o co chciał. Przecież to komedia, pomyślała znów, nie będę udawać, że uda mi się ich oszukać. Wtedy ten, który ostatni przyszedł, wstał i zapytał:

— Czy tu jest łazienka?

Położyła mu rękę na rękawie, ostatnia chwila nadeszła.

— Powiem wam coś...

Wyglę rewolwery, otoczyli ją ciasno.

— Ach, to pani taka? My tu z panią po do-

bremu, a pani z nami, jak z gówniarzami rozmawia?

Kto tam jest?

— W łazience śpi stary człowiek.

— Naprzód!

Wzruszając ramionami, poszła naprzód. Znów wydało jej się to komedią, kiedy przecież w łazience nie było nikogo, prócz bezsilnego starca. Przeszł korytarz, elektryczności już nie było, zgłasła, w tej chwili przypomniało się też Jance, że zapomniała wyjąć kontakt od żelazka. Świeca w jej ręku rzucała olbrzymie cienie, nad sobą widziała, wyprojektowane na ścianę, wielkie, czarne pięści z wyciągniętymi rewolwerami. „To film, to przecież nie rzeczywistość” — pomyślała znowu.

Weszli do łazienki, starzec rzeził na ziemi na sienniku. Rzucili się na niego, krzyzczeni, bili. Janka powiedziała spokojnie:

— Bić nie wolno.

Posłuchali od razu. Teraz z pasją obszukiwali mu kieszenie, stał między nimi, chrapał, przetrwał białkami. Miał jakieś przy sobie pudełeczka, igły, nici.

— Krawiec? — spytał.

— On głuchy — powiedziała Janka.

Najpierw stała, ale potem poczuła zmęczenie i usiadła na małym stołeczku. Siedziała tak bez jednej myśli w głowie między czterema walczącymi mężczyznami i patrzyła na swoje bosc topy. Drugi palec był właściwie za krótki. Trafili na małą, zakorkowaną fiolkę.

— Trucizna?

— Sacharyna — wybełkotał — to sacharyna!

— A ja tobie, że dupina, a nie sacharyna — wrzasnął jeden z policjantów wściekły, że nie udało się znaleźć brylantów ani złota.

Zostawili go na ziemi, pchnęli nogą, wyszli do Janki.

— Uratujcie mnie, panowie — poprosiła — ile wam dać?

— Od pani nic. Cóż to był za bramkarz, ten pani mąż! A gdzie jest teraz?

— Nie wiem.

— Zmartwiłby się, gdyby wiedział, jak żona się naraża. I dla kogo? Dla nieprzyjaciół chrześcijaństwa. Da on dwa tysiące?

— Spytałby go się.

Jeden poszedł dla pertraktacji, dwaj zostali z Janką, przypominali szczegóły najbardziej sensacyjnych meczów.

— Jak ci strzelił gola, to mówię ci, nogami się nakryli.

— Mówi, że nie ma.

— A ile ma?

— Chce dać pięćset złotych.

— Na, niech pani sama powie, czy można go wypuścić za pięćset złotych? Przecież to nie na jednego, na trzech. Choćby na litra dał.

— A co będziecie mieli, jak go zabierzecie? Ja bym wolała wziąć te pięćset złotych — powiedziała Janka praktycznie.

— Daj mu w zęby, to coś dołożę.

— Uspokójcie się — powiedziała — ja z nim jeszcze porozmawiam.

Trząsł się ze strachu, pożyczył od niej drugie pięćset złotych, przysięgał, że odda. Teraz już nie był głuchy, doskonale słyszał i nie miał żadnych wątpliwości o co chodzi.

Pertraktowała z nimi, śmiała się, chodziła między łazienką a pokojami, robiła dowcipy.

(dalszy ciąg nastąpi)

ODSŁANIAJĄ SIĘ KULISY WOJNY

»Ktoś uprzedził tych przeklętych Szwedów!«

(SAP). — U schyłku roku 1940, przed rządem szwedzkim powstał nowy problem do rozwiązania. Od wielu miesięcy mianowicie, Szwecja wysyłała tysiące ton towarów do Wielkiej Brytanii, drogą morską przez Petsamo. Tymczasem Niemcy rozpoczęli blokady i Petsetu i Skagerraku. A tu, na zachodnim wybrzeżu szwedzkim, w porcie Göteborg, stały bezczynnie norweskie statki w liczbie pięciu, dopiero co wybudowane. Wielkiej Brytanii potrzebne było na gwałt dużych ilości szwedzkiej stali, wobec czego zwerbowała wśród marynarzy Göteborga pięć pełnych żaglóń dla tych statków, które miały przeprawić ładunek. Po znakomitą zapytania było jedynie stanowisko rządu szwedzkiego — nie wiadomo było zupełnie, czy zgodzi się na to, by statki te wypryły do Anglii, gdzie zostałyby przejęte przez norweski żaglowiec.

Szwedzi nie tylko że się bez trudu zgodzili, ale i polecieli marynarce wojennej szwedzkiej, by kontrolowały statki norweskie, jakby jak tylko będą znajdowały się na szwedzkich wodach terytorialnych. I tak, o świecie pewnego dnia, pięć statków norweskich podniosło kotwicę, mając na pokładzie 25.000 ton drogiego ładunku.

Nie opadał Lysekil — tam, gdzie postanowiono próbować przedarcia się przez niemiecką blokadę Skagerraku — statki ponownie zarzuciły kotwicę. Jak to dobrze pamiętamy, zima ta należała do najcięższych, o jakich wspominał dziecko, dlatego też wkrótce, mroźne wiatry stycienne wzięły wodę wokół okrętów, pokrywając je grubą lodową skorupą. Ale dowódcy tej floty, komandor George Binney, flegmatyczny Anglik, znał dobrze siły potężnych motorów nowozbudowanych statków, jak też wiedział i to, że Niemcy nie zdawali sobie z niej sprawy.

Niemieckie samoloty dalekiego wywiadu nadlatywały codziennie nad uneruchomione okręty, strzegąc ich bezustannie, aż w końcu, admirałowie niemieccy doszli do przekonania, że łód najlepiej strzec będzie przez całą zimą tych statków, w konsekwencji tego przewidzenia, zaprzestano wysyłania patroli. Na to tylko czekał komandor Binney. Wiedział do brzo, że kiedy statki na szwedzkich wodach, Niemcy nie zdążą się go zatakować. Ale kiedy w końcu Kriesmarine odzyskała do winy swe zainteresowania uneruchomionymi statkami, kazał w noc podnieść kotwicę i nowoczesne okręty urosły sobie drogę wśród lodów. Po osłonę długiej, zimowej nocy wydoszło się na pełne morze, gdzie już wojenna marynarka brytyjska zapiekowała się frachtowcami, doprowadzając je w konwoju, bez żadnych strat do Anglii.

Później, Anglii wybudowali pięć „frachtowców kieszonkowych”, o szybkości konceptorów, które przy szwedzkiej pomocy, co tydzień przewoziły do Wielkiej Brytanii wartościowe ładunki.

CZY NOWA INWAZJA?

Na początku 1942 roku, nadeszły ponownie informacje, że Niemcy znowu sąkują się do podbitcia Szwecji. Tym razem, Hitlerowi cho-

dziło o szwedzkie szlaki komunikacyjne, których posiadanie zabezpieczyło by na niezbyt niepewne dotąd drogę dostaw na północne odcinki frontu w ZSRR.

W ciągu stycznia, do Sztokholmu napływały coraz to nowe wiadomości, pozwalające na odczytanie sobie obrazu zbliżających się zamierzeń napastników. Wynikało z tych danych, że inwazja rozpocznie się w końcu lutego, a to, że spowodują niemieckie siły, składające się z 45 dywizji, które miały uderzyć jednocześnie z Danii, Norwegii i północnych Niemiec. W tym stanie rzeczy, zmobilizowano całość wojsk szwedzkich już pod koniec stycznia, kierując je do obsadzenia punktów strategicznych.

... Na wieść o tym, marszałek polny von Bock, któremu zlecono przygotowanie tej nowej wyprawy bandyckiej, udał się do głównej kwatery Hitlera, raportując mu — jak to dosłownie donosił szwedzki wywiad — że „ktoś uprzedził tych przeklętych Szwedów!”

Von Bock domagał się w związku z tym od Hitlera, przydzielenia mu do dyspozycji dodatkowych 20 dywizji. Ale Hitler nie mógł sobie pozwolić na odcięcie takiej siły z frontu wschodniego, gdzie — jak wiemy —

sytuacja już wtedy nie układała się dla Niemców zbyt różowo.

WOJNA W PODZIEMIACH

Niewiele opowieści może się równać sprawozdaniom z wódprawy szwedzkiej z ruchami operu w Danii i Norwegii. Jednym z pierwszych wyczynów, było przesłusganie do Szwecji słynnego duńskiego fizyka, o światowej sławy — Nielsa Bohra — który, następnie udał się do Stanów Zjednoczonych, biorąc tam w tym samym czasie, w pracach badawczych nad energią atomową.

W roku 1943, Gestapo postanowiło wydać 8.500 duńskich żydów, do obozów śmierci. Na dziesięć dni przed realizacją tego projektu, dowiedział się o nim szwedzki wywiad. Zlecono potajemnie tym Żydom, by co noc zbierali się na duńskim wybrzeżu, leżącym w pobliżu Malmö i południowej Szwecji.

I tak, co noc miały miejsce sceny, które wprawdę się porównać chyba tylko z biblijnym rozpięciem się łód morskich przed uciekającymi plemionami Izraela.

PRZEZ MORZE KU WOLNOŚCI

Żydzi wsiadali na małe, przybrzeżne łódki, na skłone ad hoc tratwy, nawet na szerokie

drzwi, wyrwane z kabin kąpielowych i zamontowane w łodziach, odychali się możliwie najdalej od duńskiego brzegu. Płynęli, błądzili ze zderzeniową, w zupełnej ciszy, lekając się, że każdy szmer może zaalarmować niemieckie patrolne nadbrzeże. Płynęli mężczyźni, płynęły kobiety, starcy i dzieci. Co noc, tysiące osób wyruszało z duńskiego brzegu. Nie musieli płynąć daleko, gdyż równocześnie pod osłoną nocy, wypływały ze Szwecji niezliczone motorówki, zupełnie posiomniane, które kierowały się pod sam brzeg, strzeżone przez Niemców, gdzie wylądowano z wody, utrzymujących się już nierzaz resztką sił, uciekinierów. Cała ta operacja odbywała się pod stałą osłoną szwedzkiej marynarki wojennej, której jednostki otrzymały rozkaz strzeżenia, gdyby Niemcy usiłowali napastować statki ratownicze. W ten sposób, niemalże cała żydowska ludność Danii schroniła się do Szwecji.

PROSEK DLA ZMYLENIA PSÓW

Gestapo dowiedziało się oczywiście o ucieczce tych ludzi, kiedy nie zdolano ich odstać na punkt zborny w dniu wyznaczonym na wyjazd do obozów śmierci.

Przedsięwzięto też wtedy specjalne środki dla zapobieżenia na przyszłość podobnym ucieczkom; kontrolowano zwłaszcza krążące przez brzegach duńskich statki szwedzkie, na które patrzyła niemiecka wspaniała psy policyjne, mające odszukać kryjówek i zbitegów.

Ale Szwedzi szybko poradzi sobie i z tym niebezpieczeństwem. Chemicy szwedzcy sprparowali specjalny proszek, który zwierał jako główny składnik wyciąg z krwi ludzkiej oraz kokainę. Proszek ten otrzymali wszyscy kapitanowie żegluzi szwedzkiej, którzy wypłynęli na morze, by tam ratować uciekinierów. Posypywano nim na widok podrywających niemieckich łód patrolowych, pakłady szwedzkich statków. W rezultacie, nie mieknie psy policyjne, zaczynały natychmiast węszyć, pobudzone zapachem krwi ludzkiej, ale już pierwsze, solidne odciętnicę kokainą — wchodząca też w skład proszku — odbiła im na długi czas węch, unieszkodliwiając je tym samym zupełnie.

L. W.

Jutro dokończono pod tytułem:

CO KRYŁA ŚWIECA SAMOLOTU KOPENHAGA—MALMÖ?

Młodzież łaknie nauki i wiedzy

Jak pracuje Poradnia Samokształceniowa OMTUR

Dz. WARSZAWA (SAP). Prawie rok temu w listopadzie 1945 r. powstała przy Komitecie Centralnym Organizacji Młodzieży TUR Poradnia Samokształceniowa.

Udziała ona poradą z zakresu techniki pracy umysłowej (jak się uczyć, jak czytać książki, jak przygotowywać referaty itp.) do zagadnień, interesujących samouka, odpowiada na wszelkie pytania, związane z samokształceniem.

Wszyscy ciągną do Poradni

Nie wiec dziwnego, że co dzień między godz. 13 a 15 oraz 17 a 19, ciągną na czwarto-piętę żółtego domu przy ulicy Mokotowskiej 3 — do lokalu Poradni, młodzi i starzy, cywile i żołnierze, że wsi i z miasta, wszyscy ożywieni chęcią pogłębienia swoich wiadomości z zakresu wiedzy. Po chociaż z Poradni korzystała przede wszystkim omlturcy, udziela ona bezpłatnych porad każdemu, kto się tylko o nie zwróci.

Napłynęły też przez okres istnienia Poradni setki listów z całej Polski z najrozmaitszymi zapytaniami.

Obrzymi wachlarz zainteresowań

Obok listów, pisanych niewpiarną ręką rozmieszczenia jak, że kierownikowi poradni musi sporo czasu poświęcić na opracowanie wyczerpującej odpowiedzi. Padają więc pytania: „Jaką korzyść osiągnęliśmy z upaństwowienia przemysłu?”, „Co to jest so-

cializm?”, „Po co jest potrzebny jednolity front?”, „Co to jest bomba atomowa?”, „Dlaczego Brynes popiera Niemców?” i wiele, wiele innych.

Napływają również do Poradni utwory literackie z prośbą o ocenę ich artystycznej wartości.

Utwory te najczęściej przesyła się do oceny specjalistów. Do fachowców kieruje się również zapytania z dziedziny techniki, rolnictwa itd.

Przybywają repatrianci z prośbą, gdzie i jak mają się uczyć. Otrzymują wyjaśnienia i skierowania do odpowiednich szkół. Najwięcej młodzieży garnie się do wojskowności i na kursy techniczne.

Poradnia idzie dalej i sama załatwia najczarniejsze sprawy patentów we właściwych urzędach.

Plany na najbliższą przyszłość

Pytamy kierowniczkę Poradni o plany na przyszłość.

Zdracja napiętnowana bliźną rozpoznany przez repatriantów

KATOWICE. Przed sądem specjalnym w Katowicach odbędzie się rozprawa przeciw renegetowi Januszowi Adamowiczowi.

Adamowicz, z zawodu leśnik, przebywał podczas okupacji w województwie nowogrodzkim. Jako członek białoruskiej policji i konfident Gestapo, dawał się bardzo we znaki tamtejszej ludności, że szczególnie nienawistną odnosząc się do polskich i radzieckich partyzantów.

Rana, jaką odniósł w czasie jednej z połyceń, pozostawiła mu na twarzy trwałą bliźną, dzięki której został rozpoznany na ulicach Katowic przez repatriantów.

Wystawa grafiki polskiej

wydarzeniem w życiu artystycznym Moskwy

MOSKWA (PAP). Wystawa grafiki polskiej w Moskwie stała się ważnym wydarzeniem w życiu artystycznym Moskwy. Frekwencja dziennie zwiedzających wynosi przeciętnie 500 osób. W ubiegłą niedzielę z wziętą do wystawy przeszło tysiąc osób. Wystawę obejrzały liczne wycieczki studentów wyższych uczelni artystycznych Moskwy, pod kierownictwem profesorów grafiki i malarstwa. W księdze uwag o wystawie znalazło się wiele wypowiedzi wybitnych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego, jak i zbiorowe głosy młodzieży artystycznej. Przewodniczący Związku Plastyków Radzieckich, laureat nagrody Stalinowskiej Gerasimow napisał w księdze uwag: „Oglądałem wystawę polskich artystów grafików z uczuciem wielkiego zadolenia. Widzę w nich naszych towarzyszy w wojnie o wysoką kulturę narodów słowiańskich, która dotychczas była nieludnie niedoceniana.”

General Suchomlin, dowódca armii, w której skład wchodziła i dywizja im. Tadeusza Kościuszki w bitwie pod Leni no pisze: „Wystawa artystów polskich wywarła ogromne wrażenie. Należy życzyć artystom polskim dalszych sukcesów w

ich szlachetnej pracy dla dobra kultury demokratycznej Polski.”

Grupa studentów-plastyków, składając wyrazy uznania i wdzięczności grafikom polskim, pisze m. in.: „Wymiana twórczych osiągnięć między artystami polskimi i radzieckimi zaczęła nasza wielką przyjaźń zrodzoną we wspólnej walce o wyzwolenie spod jarzma faszyzmu.”

Inna grupa studentów notuje: „Niezbędne jest zorganizowanie w najbliższym czasie wystawy malarstwa polskiego.”

Przebywająca obecnie w Moskwie delegacja czeskiego przemysłu włókienniczego z wziętą do wystawy i wpisala do księgi następujące uwagi: „Ogromnie interesująca wystawa, którą chcielibyśmy zobaczyć w Pradze. Wystawa ta jest świadectwem wysokiego poziomu sztuki naszych braci polskich.”

W uwagach wpisanych do księgi przez poszczególnych osoby, wielokrotnie powtarzają się wyrazy wdzięczności do polskiego Ministerstwa Kultury i Sztuki za ekspozycję przyslaną na wystawę. Zwiedzący podkreślają wysoki poziom wystawy, wyrażając najwyższe uznanie dla prac Wyczołkowskiego, Ostoi-Chrostowskiego i innych grafików polskich.

Premie za świadczenia rzeczowe do 31 października

Ministerstwo Aprowizacji wydało za rozrządzenie o przedłużeniu wydawania premii pieniężnych i towarowych za świadczenia rzeczowe do dnia 31 października rb.

Zarządzenie to da możliwość uzyskania premii tym rolnikom, którzy dotychczas nie wypełnili w całości swego obowiązku wobec Państwa. Rolnicy, którzy do

tego terminu nie odbiorą przysługujących im premii pieniężnych i towarowych, tracą prawo do ich otrzymania. Ściągnięcie pozostałych zaległości konieczne jest dla ostatecznego zamknięcia rachunku świadczeń rzeczowych. Skreślenie ich byłoby sprzeczne z zasadą sprawiedliwości wobec milionów chłopów, którzy wypełnili swój obowiązek wobec Państwa.

Gospodarka jeziorowa

w województwie olsztyńskim

OLSZTYN (ZAP). Ogólna przestrzeń jezior w województwie olsztyńskim wynosi 98.000 ha. Gospodarka tymi jeziorami nie jest jeszcze ostatecznie uregulowana. Około 24.000 ha jest w posiadaniu Dyrekcji Lasów Państwowych, około 2.000 ha w administracji Państwowych Nieruchomości Ziemiach, 5.000 ha obywateli samorządów wiejskich i miejskich, 1.000 ha pozostaje w administracji prywatnej. Pozostała przestrzeń znajduje się w posiadaniu w administracji Urzędów Ziemi.

Istnieje tendencja skoncentrywania władania jeziorami w jednym ręku, stwarza to bowiem większe możliwości zagospodarowania i eksploatacji, która w obecnym stanie rzeczy ma charakter dorywczy.

Przed wojną jeziora w dzisiejszym województwie olsztyńskim produkowały około 3500 ton ryb rocznie. Obecnie przewiduje się połowy: w roku 1946—1000 ton, w roku 1947—2000 ton.

Rozwój gospodarki jeziorowej w województwie olsztyńskim — obok nieregulowanej jeszcze sprawy administracji — hamują następujące czynniki: 1) brak rybaków, których jest obecnie zaledwie około 1000; 2) brak narzędzi i sprzętu rybackiego, a przede wszystkim sieci. Odpowiedni przemysł jest u nas dopiero w początkowym stadium rozwoju; 3) brak dostatecznej ilości taboru pływającego; 4) nie zorganizowany zbyt ryby (głównie leszczyna), przy stosunkowo zbyt małej, jak na możliwości, wielkości konsumpcji rynku. Następuje tu konieczność rozbudowy na większą skalę przetwórstwa rybnego.



B. prezydent Będzina poñany badaniem psychiatrycznym

KATOWICE. Przed sądem w Sosnowcu rozegrał się niewielki proces. Jako oskarżony występował w niej B. prezydent miasta Będzina, Józef Nowak, który kilka miesięcy temu odbywając kawalerską przejażdżkę po sutej łące, strzelał na ulicy Dąbrowy Górniczej w prawo i lewo.

Nieszczyśliwym przypadkiem jedna z kul ugodziła śmiertelnie przechodzącego ulicą chłopca.

B. prezydent oskarżony został o nieumyślne zabójstwo. Sąd przychylił się do wniosku obrońcy i postanowił poddać oskarżonego badaniu psychiatrycznym.

Ogólnopolska wystawa ogrodnictwa w Łodzi

WARSZAWA. Polska jest krajem o dużych możliwościach rozwoju ogrodnictwa. Obecnie bądź w stanie świeżym, bądź w przetworach posiadają obywateli możliwości znalezienia nabywców w kraju i za granicą.

Celem zobranowania dotychczasowego dorobku spółdzielczości ogrodniczej i perspektywy jej rozwoju, zostaje zorganizowana wystawa ogrodnictwa w Łodzi. Wystawa będzie obejmować działy produkcji i ochrony roślin, owoców, warzyw, kwiatów, jagód leśnych, grzybów, ziół, transportu i opakowania przesyłek ogrodniczych, paszalarstwa, przetwórstwa, ograńków działkowych, prasy i wydawnictw fachowych. Przewidywany jest liczny udział spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Wystawa wrab będzie od 15 października do 15 listopada rb.

Administracja dziennika „NAPRZÓD DOLNOŚLĄSKI”

Zawiadania ze zostają uruchomione we Wrocławiu następujące agencje przyjmowania ogłoszeń:

1. Księgarnia Spółdz. Wyd. „Wiedzy” Rynek 14
2. Kiosk gazety nr 3 przy ul. Krupniczej róg Podwala Świdnickiego,
3. Kiosk gazety nr 7 przy ul. Curie Skłodowskiej (naprzeciw Kurat Szkolnego).

Polska popiera dążenia Łużyczan

I Zjazd Łużyczanowcy w Poznaniu

W auli Akademii Handlowej odbył się pierwszy ogólnopolski Zjazd Łużyczanowcy, zorganizowany przez Wydział Zagraniczny PZZ.

Zjazd zagał dyr. Zarządu Głównego PZZ, mgr Cz. Pilichowski.

„Naród polski powiedział dyr. Pilichowski — z niepokojem patrzy w przyszłość narodu łużyckiego, który nadal znajduje się jak wyspa wśród germańskiego morza. W sprawie łużyckiej jest przede wszystkim zainteresowany naród łużycki, który winien i będzie sam decydował o politycznej formie rozwiązania kwestii swego istnienia. Atmosferę zespolenia nauki i miłości do zagadnienia łużyckiego przywieźli na dzisiejszy zjazd przedstawiciele wszystkich polskich ośrodków badawczych.”

Z kolei dyr. Pilichowski powitał przybyłych na zjazd przedstawicieli Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa

Informacji i Propagandy, przedstawiciele Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wrocławskiego, przedstawiciele Instytutu Naukowych: Bałtyckiego, Mazurskiego, Śląskiego, Zachodniego przedstawiciele Komitetu Słowiańskiego, Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Łużyckiego, Czesłowski, Krakowa, Szczecina, Wrocławia oraz Akademickiego Związku Przyjaciół Łużyc „Pro-Łuż”.

Wśród niemiłkających okłasków powitał dyr. Pilichowski przedstawicieli narodu łużyckiego dr Pawła Cząka. Przewodniczącym przedpołudniowej sesji wybrany został prof. dr Roman Pollak.

W zastępstwie prof. Lehra-Splawińskiego, referat jego pt. „Początki słowiańskiego załudnienia Łużyc” odczytał prof. dr Władysław. Referat rzeczowo dowodzi słowiańskiego pochodzenia Łużyczan, zadając kłam pustułatom nauki niemieckiej.

W swoim własnym referacie pt. „Rzut oka na przeszłość Łużyc” prof. dr Władysław obrazowo skreślił tragedię narodu łużyckiego od zarania jego dziejów, narodu rządzanego przez takich ludzi jak Gero i Himmler.

W dyskusji nad referatami ustalono nowe kierunki, w których powinny pójść badania naukowe odnośnie kwestii łużyckiej.

Popołudniowej sesji przewodniczył prof. dr Vertel-Wierczyński z Uniwersytetu Warszawskiego. Referat z dziedziny językoznawstwa wygłosił prof. dr Taszycki („Język łużycki i jego stosunek do sąsiednich języków słowiańskich”), a z dziedziny kultury i literatury łużyckiej prof. dr T. St. Grabowski. Wyniki dyskusji możnaby streścić w kapitalnym powiedzeniu prof. Grabowskiego: „Przez naukę można dojść do praw politycznych”.

W drugim dniu przewodniczył prof. dr Grabowski. Referaty wygłosili: red. R. Pauksztą pt. „Aspekt moralny sprawy łużyckiej” oraz mgr E. Serwański na temat problemu politycznego rozwiązania sprawy łużyckiej. Referaty wywołały żywą dyskusję, która w rezultacie skonkretyzowała się w rezolucję, uchwaloną jednogłośnie przez uczestników zjazdu.

instrucyjnych i partii politycznych miejscowego społeczeństwa.

W rocznicę uruchomienia fabryki dokonano poświęcenia standardu fabrycznego oraz otwarto wystawę obrazującą dotychczasowe osiągnięcia zakładu.

Reportaż o obchodzie rocznicy zakładów „Orzeł” bogato ilustrowany zamieszczony w niedzielnym numerze naszego pisma, poświęconemu osiągnięciom przemysłu polskiego na Dolnym Śląsku.

Fabryka „Orzeł” w Turońsku obchodzi rocznicę istnienia

TUROŃSK (al.) Miejsceisto Turońsk, położona dwadzieścia kilometrów od Jeleniej Góry, świętuję w ubiegłą niedzielę rocznicę uruchomienia fabryki liniarskiej „Orzeł”. Jest to jeden z największych i najnowocześniejszych zakładów tego typu w Polsce.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz przemysłu włókienniczego z Polski centralnej, delegacje innych fabryk tekstylnych oraz reprezentanci władz admini-

Sensacyjny proces w Toruniu

TORUŃ (SAP). Przed sądem okręgowym w Toruniu odbędzie się rozprawa przeciwko Leonowi Gertkiemu z Torunia, oskarżonemu z art. 100 K. K. o zdradę narodu polskiego.

Klub Literacki w Soli-Zdroju

WALBRZYCH. W Solicach-Zdroju odbyło się uroczyste otwarcie Klubu literackiego. Nowopowstały Klub organizuje stałe czwartki literackie, na których są wygłaszane prelekcje z dziedziny literatury i sztuki. Pierwsze wieczory literackie cieszyły się dużą popularnością i frekwencją.

Gertik, który w roku 1939 był dzielnym prezesem „Sokoła” w Toruniu, w październiku 1940 roku wkradł się do siedziby Niemców, zadeklarował się jako „Volksdeutscher” i odtąd w sposób brutalny odnosił się do Polaków. Groził doniesieniem o sabotaż wszystkim tym, którzy nie chcieli — tak jak on — pracować gorliwie dla Niemców. Jako kierownik drukarni, nie chciał zwozić od zajęć cho-łubi, mimo że przedmiotem swego zawodu lekarz niemiecki. Z dumą nosił odznakę Volksdeutscha i kolegów podzwiał tylko na sposób hitlerowski. W obecności Polaków wypowiadał się głośno na temat „ostatecznego rozbioru Polski” i zachęcał zwycięstwu armii niemieckiej.

Obronę, aż do czasu rozprawy, Gertik u mieszczyn został w obozie pracy.

Młodzież szkolna w Wałbrzychu wstępuje do organizacji młodzieży

WALBRZYCH. Dnia 28 września 1946 r. odbyło się zebranie uczniowsko-1-letniej Szkoły Przemysłowo-Górnicznej w Wałbrzychu, celem zapoznania ich z organizacjami młodzieżowymi w Polsce, zainteresowania ich ruchem młodzieżowym, zadaniami i celami organizacji.

Absolwenci szkoły rekrutują się z młodzieży dorastającej, w wieku lat 16 — 18 i nie obce winno jej być uświadomienie społeczne i dąż-

ność do współpracy organizacyjno-społecznej. Dyrektor Szkoły tow. inż. Marian Fułarski, pragnąc zadokumentować jednolitość frontu społeczną, zainicjował zebranie, zapraszając przedstawicieli organizacji młodzieżowych Związku Walki Młodych, Organizacji Młodzieży TUR i Związku Harcerstwa Polskiego, oraz przedstawicieli grupowań społecznych i politycznych.

Po zgajeniu zebrania wygłosili krótkie przemówienia dyrektor tow. inż. Marian Fułarski z ramienia Z.W.M. — tow. Jan Hanke, z ramienia O.M. TUR — tow. Eugeniusz Kokot i z ramienia Z.H.P. — harcmistrz Franciszek Jedrzycki, którzy w serdecznych słowach zwrócili się do młodzieży o zasilenie kadr organizacji młodzieżowych, aby w ten sposób, poza wiadomościami nakowo-zawodowymi nabywanymi w szkole, zapoznali się z tępem życia tych organizacji, wypełnili swój obowiązek społeczny i przygotowali się do współpracy w gromadzie po uzyskaniu dyplomów zawodowych.

Tą skromną a podniosłą uroczystości inauguracyjną przyszłych działaczy społecznych zakończyło odpiewaniem Jan Węgrzynowicz

Dlaczego o nas nie mówią?

Głogów odbudowuje się własnymi siłami

GŁOGÓW (czyn). Przecież Głogów należy do tych pięciu miast, na które Rząd zwrócił swą uwagę. Wrocław, Legnica, Oleśnica, Zgorzelice i Głogów mają być odbudowane. Wiemy już coś o tym, tylko nie trujemy jeszcze tego zamiaru. Pomimo to nie znamy się.

Nie wiemy, jak wygląda Oleśnica lub Zgorzelice. Ale wiemy, że zniszczenie Głogowa przewyższa zniszczenie Warszawy. A to miasto, w którym nie ma spekulantów i nierobów, składa ofiary na odbudowę Warszawy, choć własny Powiatowy Komitet Odbudowy Głogowa ma swój obszerny program do zrealizowania.

Komitet Odbudowy m. Głogowa pow-

stał w dniu 30 sierpnia br. z inicjatywą miejscowego starosty i składa się z burmistrza dr Fryszyzna jako przewodniczącego i trzech wiceprzewodniczących: ob. Kublika T., ob. Rübenaubera i ob. Krolaka Adama, którzy są równocześnie przewodniczącymi poszczególnych sekcji. Sekretarzem został ob. mgr Gliński, skarbnikiem ob. Jagiello.

Do sekcji finansowej wpłynęło już kilkadziesiąt tysięcy złotych. Dzięki akcji propagandowej kilkaset osób pracowało bezinteresownie nad uszaniem gruntu i oczyszczaniem ulic. Pracuje też zapoczątkował samorzutnie Związek Walki Młodych. Poza tym wszystkie gminy wiejskie wzięły udział w tej akcji. Wykonano poważną robotę, która tylko w ten sposób mogła być uświęconą podwójnie, ponieważ w naszym ciężko

doświadczonym mieście brak już sił roboczych.

Tymczasem zadania się piętrzą. Podkreślamy to. Jednak dzięki zrozumieniu, jaką rolę musi odegrać Głogów w życiu mieszkańców powiatu, akcja ta będzie kontynuowana, a różne imprezy, przewidziane w przyszłości, mają zasilić kasę Komitetu Odbudowy. Liczymy na powodzenie naszej akcji. I żeby uwiecznić wysiłek okolo odbudowy, sekcja propagandy zbiera stare i nowa zdjęcia dla ilustracji postępu odbudowy.

Oblicze Głogowa zmienia się wprawdzie powoli, choć praca wra mocno. Szczególnie duży ruch jest teraz w porcie głogowskim. Tam też płyną kredyty z Polski centralnej.

Głogów żyje akcją odbudowy, chcemy żeby o tym wiedziała cała Polska.

Z życia P. P. S.

I Zjazd Powiatowy PPS w Żarach

Żary, jedno z najdalej na zachód wysuniętych miasteczek, przeżywa 6 października swój uroczysty dzień. W dniu tym odbył się I Zjazd Powiatowy Polskiej Partii Socjalistycznej.

Na Zjazd przybyli delegaci terenowych komitetów oraz przedstawiciele miejscowych władz, urzędów, instytucji, organizacji itp.

Część oficjalną otworzył przewodniczący Powiatowego Komitetu PPS w Żarach, tow. wicestarosta Czerwiński. Przemówienia powitane wygłosili: przedstawiciele miejscowego garnizonu wojskowego, starosta powiatowy tow. Kania, sekretarz KP PPR, delegat Stronnictwa Ludowego, Bundu, szkolnictwa, Związków Zawodowych, Powiatowej Rady Narodowej, Związku Samopomocy Chłopskiej, kupalectwa miejscowego, Związku Osadników Wojskowych.

W czasie wygłaszania przemówień powita-

nych przybył na salę poseł do KRN, tow. mgr Siemek, I sekretarz WK PPS we Wrocławiu. Towarzysza Siemka powitali zebrani burzowymi oklaskami.

Tow. Siemek wygłosił obszerny referat na temat współczesnej sytuacji politycznej, uwzględniając w nim przede wszystkim zagadnienia nadchodzących wyborów i jednolitego frontu klasy robotniczej.

Po przewzię obławowej prowadzone obrady o charakterze wewnętrznzo-organizacyjnym i dokonano wyborów nowego Komitetu z niestrudzonym na polu krzewienia socjalizmu tow. Krawczyński, jako I sekretarzem i tow. Czerwiński, jako przewodniczącym na czele. Impulsem Zjazd Powiatowy PPS w Żarach i wspaniały przemarsz kilkuset socjalistów ze standardami oraz defilada były nie tylko manifestacja Polskiej Partii Socjalistycznej, ale przede wszystkim — polskość.

Zjazd aktywu PPS i PPR w Wołowie

Przed kilku dniami odbył się w Wołowie, Zjazd aktywu PPS i PPR, który zgromadził około 250 tow. Celem Zjazdu było omawianie najważniejszych zagadnień współpracy między obu bratnimi partiami.

Przewodniczący E.K. P.P.S. w swym przemówieniu podkreślił konieczność najściślejszej współpracy P.P.R. i P.P.S., opartej nie tylko na harmonii pracy władz partyjnych, lecz przede wszystkim na współpracy najściślejszej szczebli partyjnych.

Współpraca ta musi mieć w obu partiach zrozumienie, iż obie partii partie muszą wywrzeć szczenotawą jedność wspólnej walki i wysiłku, który będzie dążył do jednego celu odbudowy Polski Demokratycznej.

Tow. Stolarski nawigując do wyborów jakie niedługo się odbędą przedstawia konieczność jednolitej taktyki, która w konsekwencji musi doprowadzić do zwycięstwa bloku demokratycznego.

Równocześnie apeluje on do zebranych by zrezygnowali z terenowych ambicji i zatar-gów w imię wspólnej dobra.

Następnie zabrał głos przedstawiciel P.P.R. tow. Kopański, który przedstawił zebranym okres przedwyborczy, kiedy walki robotnika, chłopia i inteligenta pracującego były tłumione przez nacjonalistów.

Swój obecna była wojna między dwoma wielkimi światami: kapitalistycznym i światem pracy. Związek owoców swego zwycięstwa.

Jako ostatni przemawiał tow. Lewandowski I-szy Sekretarz P.K. P.P.S., referując zadowolony współpracę i zapewnienie, iż żadne spory nie mogą być powodem rozbięcia jednolitego frontu.

Po wygłoszeniu referatów wywiązała się żywa dyskusja.

Na zakończenie zebrania odpiewano Rotę.

Komitet Miejski PPS w Bielawie otwiera się szlendar w rocznicę powstania

W dniu 6 bm. w rocznicę założenia Miejskiego Komitetu PPS aktywu Polskiej Partii Socjalistycznej w Bielawie ufundował dla M.K. PPS sztandar. Uroczystość odbyła się w bardzo podniosłym nastroju przy udziale wszystkich niemal członków oraz zaproszonych gości. Przemawiał przewodniczący Powiatowego Komitetu P.P.S. tow. Majewski, przedstawiciel BUND-u tow. Erlich, najstarszy członek i założyciel

M.K. P.P.S. tow. Grzybowski, oraz tow. Le-mańska z O.M. TUR. Przewodniczył, przewodnicząc Miejskiego Komitetu tow. Szejn Zygmunt. Po akademii nastąpiła część koncertowa, w której udział wzięli orkiestra symfoniczna i chóralistów Zakładów Włókienniczych w Bielawie.

Miejski Komitet P.P.S.

KOMUNIKAT

Decyzją W. K. P. S. został wyznaczony a szeregowi naszej Partii ob. Genet Józef zaa, w Łazach pow. Breg.

30 tysięcy ha uwolnionych od plagi

Zorganizowana walka z myszami na Ziemiach Odzyskanych

Plaga myszy, która nawiedziła zniszczone okolice kraju, a w szczególności liczne Tereny Odzyskanych zmusza władze do podjęcia energicznej i zorganizowanej akcji przeciw szkodliwym gryzoniom.

Ministerstwo Rolnictwa i R. R. wydatkowało w ciągu roku na uruchomienie środków walki z myszami kwotę 5.000.000 zł, a we wrześniu uruchomiono dodatkowy kredyt w wysokości 30.000.000 zł.

Najprostszym sposobem niszczenia myszy jest orka, która niszczy nory. Dalszymi środkami walki jest otaczanie zbiorów w stodolach, stertach i kopcach rowami, do których myszy wpadają jak w pułapkę, niszczenie resztek pożywnych, słomy i chwastów, w których myszy znajdują pożywienie i schronienie.

Znacznie kosztowniejszą jest walka chemiczna, polegająca na rozsypaniu ziarna zatrutego fosforem cynku lub solami arsenowymi (arseniam sodowy) oraz siarczanem talu, który jest szczególnie zabójczy dla szczerów. Przemysł chemiczny przystępuje do wywożenia na uruchomienia produkcji potrzebnych środków chemicznych. Rozpatrywane jest także sprawa stosowania środków bakteriacyjnych. Jedną opinią Ministerstwa Zdrowia okazało się dodatnia, rozpoczęcie się produkcja odpowid-

nych szczepionek. Zatrute w laboratoriach zaraziły choroby i myszy, roznieśli zarazę wśród szkodników.

Dotychczasowa walka z myszami dała pewne wyniki. W województwie dolnośląskim u wolniono od tej plagi 30.000 ha ziemi, w śląsko-głogowskim nawet 100.000 ha, celem jednak zaostrożenia i skoordynowania walki ze szkod-

nikami Ministerstwo Rolnictwa i R. R. poleciło wojewodom wydanie rozporządzeń wprowadzających przymus tępienia myszy. W województwie ołstynskim powołano już wojewódzkie i powiatowe komisje do zwalczania gryzoni, jako organy społecznie kierujące całą walką z myszami równocześnie na wszystkich terenach.

Już 20 tysięcy ha zaorano na Dolnym Śląsku

Jesienna akcja siewna na Dolnym Śląsku daje coraz to lepsze wyniki. Zaorano już ponad 200.000 ha, zaś siewno przeszło 100.000 ha.

W związku ze zwiększeniem planu orki i siewu z 400 do 600 tys. ha, zaszła konieczność wydawnego zwiększenia ilości ziarna siewnego.

W stosunku do drugiej dekady września wzrosła na Dolnym Śląsku orka i siew w trzeciej dekadzie o 30% i to nie tylko w majątkach państwowych, ale i w poszczególnych osadnikach w gospodarstwach indywidualnych.

Okręg wrocławski PNZ pracuje już nawet w majątkach martwych, przeprowadzając w nich orkę.

Do zebrania jest w tym okręgu ok. 1.000.000 kwintali buraków cukrowych, do czego konieczny jest jednak odpowiedni transport. Zbiór ziemniaków w majątkach państwowych jest bardzo dobry i wynosi przeciętnie ok. 120 kwintali z hektara. Do zebrania z pola pozostaje jeszcze ok. 500.000 kwintali ziemniaków i ok. 270.000 kwintali buraka cukrowego.

Łamanie kości na Dworcu Świebodzkim

W ciągu roku nie otworzono dodatkowego wyjścia

Na dworcu Świebodzkim jest wąskie przejście, którym wychodzą podróżni po przybyciu pociągu na dworzec. Stoi tam dwóch bileterów, którzy sprawdzają bilety przyjeżdżających podróżnych.

Nieco dalej z nimi stoi patrol milicji dworcowej, która zatrzymuje podróżnych z tworzącym bagażem, dokonując na miejscu kontroli ich dokumentów.

Tymczasem przejeżdżający podróżni starają się wyjść jak najszybciej, bo większość z nich śpieszy do pociągów na inne dworce, gdzie pragną skorzystać z dogodnych połączeń, bo na następny pociąg trzeba czekać kilka godzin.

Wszystko to razem stwarza nieopisany chaos.

os. Proponujemy dyrekcji PKP, aby kiedyś poszła popatrzeć, jak wygląda wychodzenie pasażerów, przyjeżdżających na dworzec Świebodzki.

Na nie wysiłki kolejarzy zmierzające do powstrzymania napierającego tłumu. Podróżni napierają przez postępujących z tyłu tworząc fale nie do powstrzymania. Krzyki i dosłownie łamanie kości stwarzają naprawdę przykry widok. W ciągu roku na dworcu Świebodzkim w tej dziedzinie niewiele się zmieniło.

Nie utworzono nawet dodatkowego wyjścia, które by usprawniło dotychczasowy stan niemożliwy.

A rozwiązanie jest przecież proste. Około istnieje dodatkowe wyjście. Jak dotychczas te boczne furtki są pilnowane przez kolejarzy z SOK, którzy wypuszczają nimi tylko uprzywilejowanych w mundurach.

Warto by pomyśleć o uregulowaniu i tej sprawy. Wymaga to nie wielkiego trudu i da się łatwo osiągnąć. S. T.

Czy to nikogo nie obchodzi?

Niemcy kradną drzewo

W zniszczonych częściowo domach Wrocławia ocalało jeszcze wiele drzewi, okien i tym podobnych części drewnianych. W wypadku remontowania domów, można by jeszcze zżytkować te pozostałe części. Niezadługo jednak okaże się to niemożliwe, ponieważ po ruinach chodzi Niemcy, którzy rąbią pozostałe drzewo, wynosząc je na opał.

Dzieje się to bardzo często w śródmieściu

na oczach przechodniów, a nikt przeciwko temu nie reaguje. Umożliwienie Niemcom dewastowania pozostałych części mieszkań utrudni odbudowę Wrocławia, ponieważ zdobycie surowca drzewnego sprawia już obecnie poważne kłopoty.

We własnym interesie należy uniemożliwić szkodnikom dalszą dewastację oczekujących na remont domów.

ZAWIADOMIENIE

Komisja Organizacyjna Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia zwołuje na dzień 11. 10. 1946 r. o godz. 17-tej w sali posiedzeń Okręgowej Komisji Związków Zawodowych przy ul. Mazowieckiej 17 zebranie pracowników administracyjnych Zakładów Służby Zdrowia m. Wrocławia. (Szpitala, D.O.W., Wydział Sanitarny itp.)

Referat Organizacyjny Okręgowej Komisji Związków Zawodowych na Dolny Śląsk we Wrocławiu

Trzebinia — kościół św. Jadwigi



Radio - Wrocław

OZWARTEK, 10 października 1946 r.

6.45 Sygnał czasu. Pieśń religijna. Odczytanie programu na dzień bieżący. Chwilka złotych myśli. 6.57 Sygnał czasu z Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego. Audycja poranna (z Krakowa). 7.30 Najważniejsze wiadomości Dziennika porannego (z Warszawy). 7.35 Muzyka poranna i informacja ogólnopolskie (z W-wy). 8.30 Komunikaty lokalne i muzyka z płyt (z Wrocławia). 9.00 Przerwa. 12.00 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Dziennik południowy (z W-wy). 12.20 Wiadomości gospodarsze z Gdańska. 12.35 Koncert solistów. Wykonawcy: Janina Wątkówna (śpiew), Hanna Radwanowa (fortepian) z W-wy. 12.55 „5 minut poezji” (z W-wy). 13.00 Na Złazkach Odzyskanych (z W-wy). 13.15 Z życia narodów słowiańskich (z W-wy). 13.25 Koncert z rękopisów. Wykonawcy: Sektet P. R. z udziałem Michała Szopskiego (śpiew) z Poznania. 14.00 Przerwa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Pieśni polskie w wyk. Obrtu Robotniczego z Dopiewa pod dyr. Zygmunta Zadera (z Poznania). 16.55 „Rozmowa z Leopoldem Staffem” prow. Wojciech Natanson (z Krakowa). 17.10 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Felicia Woźniak (śpiew), Karol Śliżowski (saksofon), Chór Czesława, Czesław Amelkiewicz (fortepian) z W-wy. 17.50 „Odbudujemy Warszawę” (z W-wy). 17.55 „Ze świata radia” (z W-wy). 18.00 Kąpiel świetlowa (z W-wy). 18.10 Jerzy Zawiślicki: „Jak zostałem pistrzem” (z Krakowa). 18.30 Pieśni w wyk. Haliny Halskiej, przy fortep. Piotr Łoboz (z Wrocławia). 18.45 Farsz i satyra — przedsiębiorstwo wodne Republiki Ułżeckiej, pogadanka Jerzego Lewittesa (z Wrocławia). 18.55 Koncert z płyt (z Warszawy). 19.00 „Nauka przy głośniku” (z Warszawy). 19.30 Audycja słowno-muzyczna w oprac. prof. Karola Stromengera: Arturo Toscanini (z Łodzi). 20.00 Dziennik wieczorny (z W-wy). 20.30 „Nasze pieśni” w wyk. Zofii Komarowskiej (z W-wy). 20.45 „Ruśki” wg Juliusza Słowackiego, audycja słowno-muzyczna w oprac. Władysława Kamińskiego (z Łodzi). 21.10 Koncert rozrywkowy (z Poznania). 21.45 Kwadrans prozy (z W-wy). 22.00 Pokrzywy nad Brdą (z Bydgoszczy). 22.15 Koncert orkiestry tanecznej P. R. pod dyr. Jana Ciemera (z W-wy). 23.00 Komunikaty lokalne. Program na dzień następny. Zakofowanie audycji. Hymn (z Wrocławia).

Szkoła baletowa przy Operze Dolnośląskiej

Dyrekcja Opery Dolnośląskiej podaje do wiadomości, iż w pierwszych dniach listopada rozpocznie działalność Szkoła baletowa pod fachowym kierownictwem jako studio baletowe dla potrzeb opery. Kandydaci mogą się zgłaszać w Dyrekcji Opery Dolnośląskiej, skąd dając podania na piśmie z dokładnym życiorysem.

Podania należy przysłać pocztą, adresując: Dyrekcja Opery Dolnośląskiej, Wrocław, Teatr Miejski.

Repertuar teatrów

TEATR POPULARNY OKKZ

Po wielkich sukcesach w całej Polsce wystąpi w Teatrze Popularnym dnia 9 i 10 października o godz. 19 znany artysta teatrów wileńskich Łukasz Łukaszewicz w recitalu słowa, humoru i piosenek.

Repertuar kin

„ŚLĄSK”, ul. Ogrodowa, wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Wielki Przetom”. Z dniem 9 X br. na ekranie kina „Śląsk” „Zwarowane lotnisko”.

„PIONIER” — wyświetla wielki film produkcji radzieckiej pt. „Szymet Chan”.

„POLONIA”, ul. Winna 58, wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Zaczarowany świat”.

„TEBOZA”, ul. Kościuski 177, wyświetla film produkcji angielskiej pt. „Srebrna flota”.

„WARSZAWA”, ul. Fredry 16 — wyświetla film najnowszej produkcji francuskiej pt. „Niebo jest dla was”.

Początek w dni powszednie o godz. 17 i 19, w niedziele i święta o godz. 15, 17 i 19.

Ogłoszenia w oplocie

Szendzielarz Euroczyński poszukuje. Znających proszę o wiadomości o niej. Września, Wrocław, Kollataja 18, Kawiarnia „Lili”. (1107)

Unieważniam zgubione dokumenty: Tymczasowy dowód osobisty, kartę rejestracyjną na poborową, zaświadczenie dzierżawy sklepu, odpis protokołu z P. U. R., dowód zameldowania, wystawione na nazwisko Łoboda Tadeusz, Piomnica, pow. Bystrzyca. (1108)

Unieważniam zgubioną kartę ewakuacyjną nr 833 oraz kartę majątkową wydaną na nazwisko Gargulskiego Maria, ul. 8 XI, 1908 roku w Maksymówce, woj. tarnopolskie. (1109)

Warształ Mechaniczno - Samochodowy, przyjmując wszelkie reperacje motorowe. Wisniewski Henryk, Zgorzelec, ul. Kościuski 25. (1110)

Unieważniam zgubioną legitymację członkowską na nazwisko Góralewicz Karol. (1111)

Piekarnia „Zdrowie”, M. Frankiewicz, Rychno, Tad, Kościuski 463, pow. Zgorzelec. (1112)

Krawiec męski. Beltowski Aleksander, Wrocław, Olszewskiego 95. (1116)

Z dniem 1. 10. 1946 r. został otwarty zakład melarsko-lakmieniowy, Bednarz Franciszek Wrocław, ul. Św. Wojciecha 118. (1117)

Otwieram zakład ślusarsko-tokarski. Błażewicz Michał, Wrocław, ul. Zermoskiego 52. (1118)

Warształ szewski, Sobieszynski Józef. Wrocław, ul. Karola Olszewskiego 77. (1120)

Niemcy opuszczają Dolny Śląsk

Transporty odchodzą bez przerwy

OLEŚNICA. (k) Od dnia 28 września odbywa się wysiedlanie Niemców z terenu miasta i powiatu Oleśnica. Wyciekiem w biegnącej turze podlega około 5.000 Niemców, przeważnie z powiatu, bo w mieście pozostało obecnie tylko około 800 Niemców.

Niewielka ilość pozostałych Niemców jest zatrudniona na robotach rolnych w majątkach ziemskich położonych w pobliżu Oleśnicy.

JAWOR (z). Przed kilku dniami uruchomiono w Jaworze nowy punkt zbiorczy dla repatriantów niemieckich z całego powiatu. Pierwszy transport Niemców z Jawora wyjechał w dniu 6 października w ilości 1.600 osób. Mniej więcej taka sama ilość wyjeżdża każdego dnia.

Po zakończeniu tej tury repatriacji w powiecie i mieście Jawor pozostanie zaledwie

Kara śmierci za przechowanie broni

Prokuratura Sądu Okręgowego we Wrocławiu rozpatrywała w trybie doradczym sprawę 4 osób obwinionych o nielegalne posiadanie broni. W wyniku rozprawy sąd skazał Alfreda Schneidera na karę śmierci za przechowywanie aparatu do wyładania mótów. Na 7 lat więzienia został skazany Stanisław Baza, a Mankowski Wiktor i Sereński Józef na 6 lat więzienia.

Te same wyroki winny być przestogą dla tych wszystkich, którzy pomimo ogłaszanych wezwani nie zdali dotychczas posiadanej broni i przechowują ją w dalszym ciągu.

Jakie wędliny muszą być plombowane

Ostatni okólnik ministra Aporowiczi i Handlu wyjaśnia dokładnie sprawę plombowania wędlin.

Obowiązek zapoatrywania wędlin i innych wyrobów wędliniarskich, przeznaczonych do obrotu, we własne plombi wytwórcy nie odnosi się do tych wyrobów wędliniarskich, które sprzedawane są we własnych sklepach wytwórcy.

Sklepy wytwórcy, sprzedające wyłącznie wytwory własnej produkcji, winny zapoatrywać się w wytwórcę, uniesioną w oknie wystawowym sklepu, stwierdzającą sprzedaż artykułów wytwarzanych we własnym przedsiębiorstwie i posiadającą odpowiednie pieczęcie Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego i właściwego Starostwa.

Natomiast wyroby własne, sprzedawane hurtowo, bez względu na odbiorcę oraz detalicznie do dalszej odsprzedaży sprzedawane przez sprzedającego zapoatrywane w plombi, stwierdzające pochodzenie wędlin.

Należy nadmienić, że wszystkie wędliny i inne wyroby wędliniarskie, wprowadzone do

Kronika miejska

CHOROBY WENERYCZNE

Wobec zastraszających rezultatów badań Komisji Zdrowia, która stwierdziła duży wzrost chorób wenerycznych na terenie miasta, Komisja zwraca się z apelem do władz nadzorczych i kierownictwa szpitali i zakładów leczniczych, aby roztoczone baczniejszą obserwacją w tej dziedzinie.

W szpitalach należy zwrócić uwagę, aby obcowanie z personelem, nawet przy zachowaniu daleko idących środków ostrożności, ograniczyć do minimum.

UWAGA NA FAŁSZYWE PIENIĄDZE

Ukazały się w obiegu fałszywe banknoty w wysokości od 20 zł do 1000 zł. Kom. M.O. odesłała nadesłane fałszyfikaty do ekspertyzy, skąd będą one przekazane do Prokuratury.

WYRÓWNUJEMY RACHUNKI ZA OKUPACJĘ

Władze M.O. arestowały niejakich Wro-

nów, którzy podczas okupacji niemieckiej oszczęźnie denuncjacje przesyłali się do wymordowania członków rodziny Skwarłok. Arestowani przekazani zostali kompetencji Prok. Spec. Sądu Karnego we Wrocławiu.

W dn. 21.10 Specjalny Sąd Karny rozpatrzył sprawę Marty Wenkerchen, narodowości niemieckiej, która w latach 1942 — 1944 w nieludzki sposób znęcała się nad podległymi jej robotnikami cudzoziemcami.

Akt oskarżenia sporządzony został na podstawie zeznań świadków, między innymi Zofii Huzera, którą oskarżona pobiła do krwi i zademięowała do Gestapo za to, że będąc głodną Huzera zjadła na pół zgnięt gruszkę. Sąd skazał wyroczną Niemkę na 6 lat więzienia i zarządził konfiskatę całego jej mienia na rzecz państwa.

Jerzy Klausner-Kosiński, ur. 3.10.1924 w Pabianicach, obywatel polski, w październiku 1944 r. po zapisaniu się na „wólkę” wstąpił do zbrodniczej paramilitarnej formacji Waffen-SS. Przewód sądowy udowodnił oskarżonemu udział w przeladowaniu i mordowaniu miejscowej ludności.

Wg podstawy art. 1. § 2 P.K.W.N. z dnia 31.8.1944 r. Sąd Specjalny skazał oskarżonego na 3 lata więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 10.

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe gmachu Dyrekcji Z.K. m. W. we Wrocławiu przy ul. Powstańców Śląskich Nr. 202.

Słpe kosztorysy otrzymać można za zwrotem kosztów w Wydziale Budowlanym Dyrekcji Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia przy ul. Słowiańskiej 16/18.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znachów firmowych z napisem: „Oferta na roboty remontowe gmachu Dyrekcji Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia, przy ul. Powstańców Śląskich Nr. 202 we Wrocławiu”, należy składać w Dyrekcji Zakładów Komunikacyj-

nych m. Wrocławia, pokój Nr. 11 do dnia 21. 10. 1946 r. o godz. 10-tej, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Wadium w wysokości 30.000 zł. należy złożyć w kasie Z.K.M.W., a kwit dołączyć do oferty.

Dyrekcja Z.K.M.W. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Wadła nieprzyjętych ofert, będą zwrócone najpóźniej w terminie 7-miu dni po otwarciu ofert.

Dyrekcja Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia (1119)

Komunikaty akcji oszczurczania

W związku z mającą się odbyć akcją oszczurczania, Nadzwyczajny Komisarjat do Walki z Epidemią na województwo wrocławskie wzywa ludność, aby w okresie od 30 września do 20 października rb. usunęła wszelkie odpadki i śmiecie, oraz zabezpieczyła śpiżniarę i magazyńcy produktowe przed

dostępem dla szczurów. Wstępna akcja ma na celu utrudnienie w zdobyciu łatwego źerwa szczurom. W tym okresie Władze Sanitarne i Kolumny Przeciwepidemiczne codziennie będą dokonywać oględzin sanitarno-porządkowych, wydając odpowiednie polecenia i instrukcje.

Stosownie do zarządzenia o oszczurczaniu, kierownik akcji wzywa, aby w terminie od 30 września do 20 października br. wszystkie sklepy, zakłady przemysłowe, zakłady publiczne, oraz instytucje państwowe i samorządowe nabyły trutki na szczury według wskazówek kierownika akcji oszczurczania, który skieruje

do odpowiedniego punktu sprzedaży. Przypominamy się, że winnym niezastosowania się do zarządzenia o oszczurczaniu grożą wysokie kary. Pominięzszy sankcje karne, dobro społeczne wymaga, by wszyscy ściśle wykonywali zlecenia, gdyż od tego zależy jest pomyślny wynik walki z plagą szczurów na naszym terenie.

CENY OGŁOSZEN: Ogłoszenie drobne po 5 zł za wyraz. Poszukiwanie rodzin i pracy po 5 zł, reklamowe 15 zł w tekście 25 zł. (tysiąc drukiem 100 proc. drożej). W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń. Administracja nie odpowiada. Odbito w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” we Wrocławiu, ul. Wierzbowa 30.